

# TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ

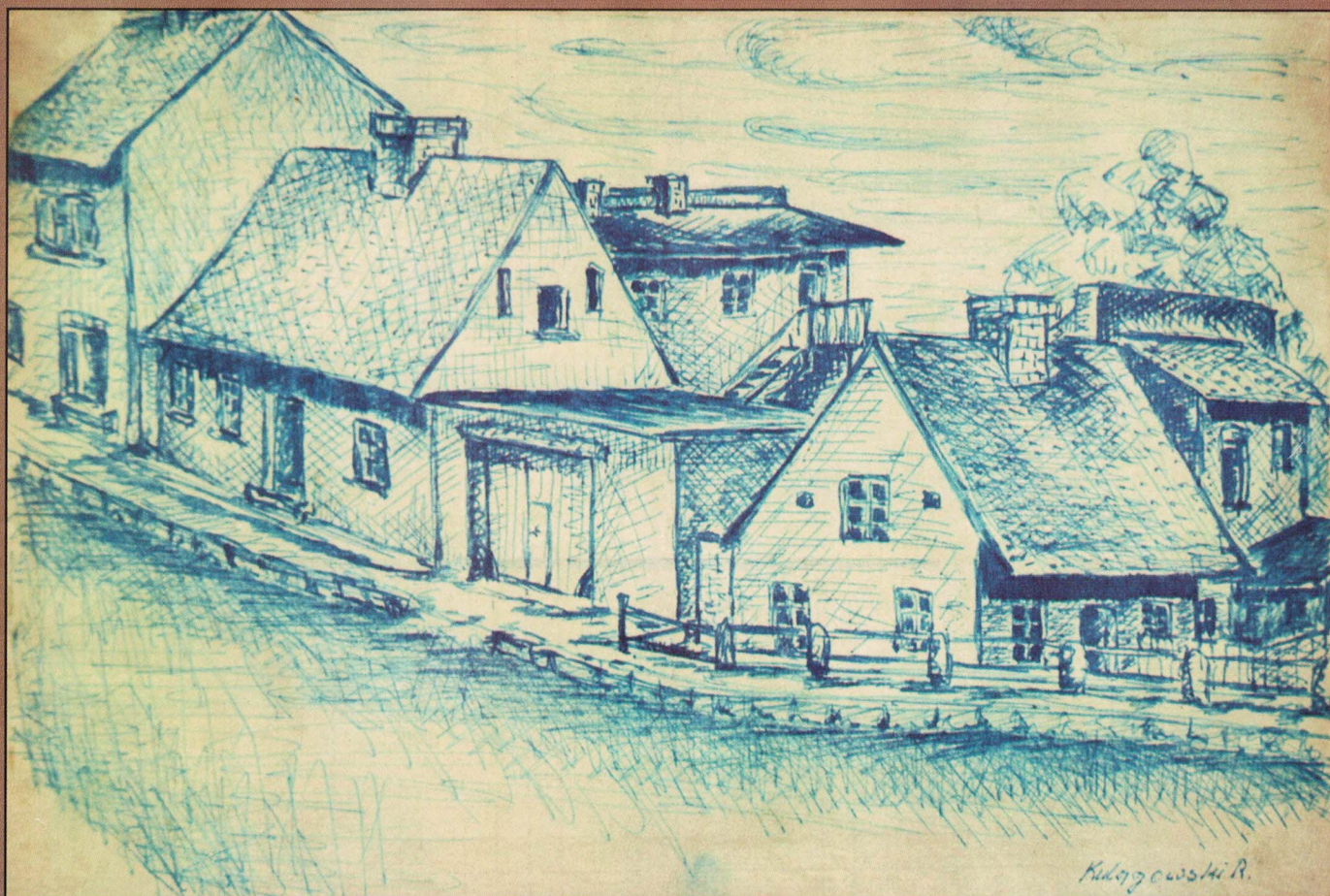


# TEMATY *Koronowskie*

ROK XXI

PISMO REGIONALNE

Nr 3 (79) 2011



Fot. Hanna Kulagowska - Puzio

Koronowo, ul. Farna (lata 60-te XX w.) Rys. Roman Kulagowski

## W numerze:

- Fotografie z dawnych lat
- Najpiękniejsza trasa: Tuchola – Koronowo
- Batalion Obrony Narodowej
- Znaczenie koronacji obrazu Matki Boskiej Byszewskiej
- Rola ojca w wychowaniu
- Jubileusz Szkoły Podstawowej Nr 2
- Jubileusz Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
- August van Blericq
- Elektrownia Koronowo cz. 2
- Zauważ sztukę
- Wakacyjne wycieczki
- Wernisaż z okazji 20-lecia twórczości artystycznej

## Czas

Wyrwać trochę czasu z życia biegu  
na rozmyślanie o duszy potrzebach.  
Na ukojenie myśli burzy  
na marzenia serca w życiu podróży.  
Na spojrzenie w dal, na widnokrąg fal  
i to wszystko przenieść w miniony życia  
czas.

Wtedy serce raną rozdarte  
koi balsam obrazów z przeszłości wydartych.

*Alina Maria Osuch*





Oddajemy do rąk czytelników kolejny numer Tematów Koronowskich. Zamieszczamy w nim różnorodny materiał. Publikujemy artykuły poświęcone jubileuszom – 50 – leciu Szkoły Podstawowej nr 2 w Koronowie,

50 – leciu Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej i 20 – leciu twórczości artystycznej Dariusza Krzyżelewskiego. Warto przeczytać artykuł o roli ojca w wychowaniu dziecka, a także o Sanktuarium Matki Boskiej Byszewskiej. Entuzjastów kolejnictwa z pewnością zainteresuje tekst o ciekawej wycieczce kolejowej z Tucholi do Koronowa. Zamieszczamy też drugą i ostatnią część artykułu poświęconego historii elektrowni w Koronowie. Nie zapominamy o zasłużonych mieszkańcach naszego miasta – w bieżącym numerze prezentujemy sylwetkę Augusta van Blericq. Wspomnieniem lata są sprawozdania z wycieczek oraz z XV Ogólnopolskiego Rajdu Ekologicznego. W numerze nie zabrakło też ciekawych fotografii.

# TEMATY Koronowskie



fot. 1

Fot.1 Koronowo (lata 30 – te XX w.), stacja benzynowa na Placu Zwycięstwa. W tle znajduje się sklep z obuwiem Bolesława Wąsikowskiego i drogeria Stefana Kortza. Stojąca na schodach drogerii dziewczynka, to Stefania Kortz, córka właściciela drogerii.



fot. 2

Fot.2 Koronowo (lata 30 – te XX w.) na zdjęciu stoją: Bolesław Wąsikowski z córką Zenobią na ręku – właściciel sklepu obuwniczego, obok ekspedientka Marta z tegoż sklepu, z prawej Stefan Kortz – właściciel drogerii.

Fot. pochodzą z zbiorów prywatnych p. Marii Gajewskiej

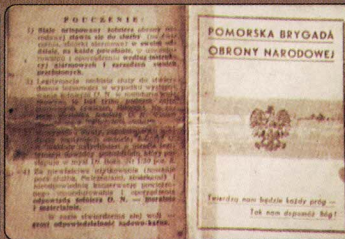
## BATALION OBRONY NARODOWEJ KORONOWO

W nowo wydanej monografii „Dzieje Koronowa” na XXII s. kolorowych tablic, jako 39 ilustracja umieszczone zostało zdjęcie przedstawiające moment uzbrajania żołnierzy BON Koronowo na rynku, w przeddzień wybuchu II wojny światowej. Fotografii brakuje dokładnego opisu. Być może takie było zamierzenie wydawcy lub autora książki. Jednakże w czasie, gdy poszukuje się najmniejszego śladu o nich, znając dane osobowe sfotografowanych żołnierzy, brak odpowiedniej adnotacji wymaga uzupełnienia. Koronowianin, pan Marek Domek, z wykształcenia historyk, zadał sobie wiele trudu, aby odszukać i dotrzeć do ostatniego z żyjących żołnierzy tego batalionu, Aleksego Sottka z Zagrowca. „By czas nie zaćmił i niepamięć” podać należy do wiadomości Szanownych Czytelników, iż na zdjęciu na pierwszym planie (żołnierz, który otrzymuje broń) znajduje się strzelec Józef Schliep z Dziedna, ur. 28 IX 1901 r. w Orzelku, zm. 6 IV 1986 r. w Dziednie. Całe swoje dorosłe życie spędził w tej miejscowości wykonując zawód kowala. Stojący za nim żołnierz, to Warzyński z Lucimią (jego imię i szarża nie są znane). Tę bezcenną informację oraz kopie zdjęć uzyskaliśmy od p. Hanny Kulagowskiej – Puzio, przy okazji poszukiwań materiałów do nowego numeru „Tematów Koronowskich”. Okazuje się bowiem, że strzelec Józef Schliep – to dziadek p. Hani. Być może żyje rodzina, krewni bądź znajomi żołnierza Warzyńskiego z Lucimią. Zwracamy się z gorącą prośbą do Państwa, którzy mogliby wzbogacić wiedzę o BON Koronowo, o kontakt z redakcją „Tematów Koronowskich”.

To ostatni dzwonek, aby zachować pamięć o tych żołnierzach. Tym bardziej, że opracowań na temat BON praktycznie nie ma. Niewiele zachowało się po nim pamiątek. Legitymacja wojskowa dziadka pani Hani jest unikatem, być może jedyną zachowaną pamiątką. Te szczątkowe powinny być pieczołowicie przechowywane, bowiem stanowią niezłomny dowód aktywnego udziału mieszkańców Ziemi Koronowskiej w trudzie wojennym, a przede wszystkim potwierdzają honorową przynależność obywateli naszego regionu do elitarnej struktury wojskowej. BON „Koronowo” w przeddzień wybuchu II wojny światowej wchodził w skład 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty. Sprawność organizacyjną uzyskał dnia 15-06-1939 roku. W dniu 2 września 1939 r. uczestniczył w najbardziej zaciętych walkach, które prowadzone były w rejonie Buszkowa.\*

TMZK

\* „Dzieje Koronowa”. Red. nauk. Dariusz Karczewski, 2009.



Fotografie pochodzą z zbiorów p. Sławomira Grzony z Koronowa



Fot. ze zbiorów Rafała Wąsowicza



# Zarząd Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej serdecznie przeprasza uczestników jubileuszowego spotkania z okazji 35 – lecia powstania Towarzystwa za eksces, który miał miejsce w czasie zebrania.

## Najpiękniejsza trasa: Tuchola – Koronowo

23.10.2011 – nareszcie przybył upragniony pociąg do Koronowa, a wydawało się, że już to nigdy nie nastąpi. Jednak są miłośnicy kolei, którzy również uważają, że trasa Tuchola – Koronowo to jedna z najpiękniejszych tras kolejowych w Polsce. Przepiękne krajobrazy, wysokie nasypy, głębokie jary, a przede wszystkim wiadukt w Buszkowie i most w Koronowie, oraz dziesiątki zabytkowych kamiennych wiaduktów nad torami. Przepiękne ponad stuletnie stacje, w całości zbudowane z czerwonej cegły o charakterystycznej architekturze z drewnianymi elementami dekoracyjnymi. Na półmetku trasy stacja Pruszcz Bagienica to prawdziwy skansen. Dowód ważności stacji w latach świetności, kiedy można było z niej wyruszyć w Polskę w czterech kierunkach: do Terespoła Pomorskiego, Złotowa, Tucholi i Koronowa. Z Terespoła Pom. można było przesiąść się do Trójmiasta, ze Złotowa przez Piłę, Krzyż nawet do Berlina, z Tucholi do Działdowa przez Grudziądz, Brodnicę. Wsiadając do pociągu w Koronowie przemieszczaliśmy się ciągle tym samym środkiem lokomocji aż do celu.

Na peronie koronowskiej stacji miałem przyjemność rozmawiać z burmistrzem naszego miasta i gminy Panem Stanisławem Gliszczyńskim. Dowiedziałem się, że do końca tego roku planowane jest zakończenie rozmów przez miasto i gminę Koronowo ze spółką PKP Nieruchomości w sprawie przejęcia stacji od obecnego właściciela. Peron i torowisko należą do spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. W przejeździe brał udział Włodzimierz Kielczyński, zastępca dyrektora ds. eksploatacji PKP PLK Zakładu Linii Kolejowych w Bydgoszczy. Organizatorem przejazdu był Filip Kunciewicz przy współpracy z Muzeum Komunikacji w Paterku koło Nakła nad Notecią. Pasjonaci kolei z Bydgoszczy planują założyć fundację na rzecz rewitalizacji linii kolejowej Tuchola – Koronowo. Jest to słuszna inicjatywa i dobrze by było gdyby mieszkańcy Koronowa czynnie się w tę inicjatywę zaangażowali. Wstydem byłoby nie zauważyć pracy ludzi spoza naszej gminy, starających się ratować nasz zabytek. Mieliliśmy kolejkę wąskotorową. To, że jej teraz nie ma, to przykład jak się interesujemy naszym dziedzictwem. Chyba nie chcielibyśmy stracić kolejnej

atrakcji turystycznej. Pociągiem 23.10.2011 jechali miłośnicy z całej Polski i z zagranicy, z Koronowa tylko TRZY osoby Aleksandra Maziarczyk, Dariusz Krzyżelewski i Rafał Wąsowicz. Opracowałem projekt sezonowych połączeń kolejowych z Tucholi do Koronowa. Chciałbym bardzo, aby w wakacyjne soboty i niedziele z Tucholi do Koronowa przyjeżdżał pociąg. Na stacji w Koronowie podróżni przesiadać się będą do zabytkowego autobusu Jelcz tzw. "Ogórek", który zawiezie turystów na plażę w Pieczyskach. Sądzę, że będzie to kolejna atrakcja dla setek wczasowiczów przebywających na naszym terenie. Szanowni Państwo – czytelnicy Tematów Koronowskich - serdecznie zapraszam na wycieczkę kolejową. Starszych mieszkańców w podróż sentymentalną, a młodych na przygodę poznawania i doceniania walorów naszego miasta i gminy, oraz gmin ościennych z okien pociągu. Pociąg wyruszy z Tucholi do Koronowa 11 grudnia 2011 roku o godzinie 10:50. Dojazd do Tucholi zapewni autobus firmy FR BUS, którego rozkład jazdy zostanie zamieszczony w telewizji kablowej, na stronie Urzędu Miasta, w prasie i na plakatach. Całkowity koszt wycieczki wynosi 35,00 zł od osoby. Pociąg do Koronowa przyjedzie około godziny 12:20. Na stacji dla gości będzie poczęstunek, gorące napoje, muzyka. Po około półtora godzinowym postoju pociąg odjedzie w drogę powrotną do Tucholi, po drodze zatrzyma się na około pół godziny na stacji Pruszcz Bagienica, gdzie można będzie obejrzeć zabytkową lokomotywownię z obrotnicą, a także wieżę wodną. Będzie też czas na pamiątkowe zdjęcia. Na przejazd zaproszone są władze gmin, starostowie tucholski i bydgoski, a także Marszałek Województwa Kujawsko – Pomorskiego. Po powrocie do Tucholi mieszkańcy Koronowa przesiadą się ponownie do autobusu firmy FR BUS by wrócić do domów.

Sprzedaż biletów na przejazd odbywa się do 30 listopada 2011. Serdecznie Państwa zachęcam i zapraszam do wspólnej przygody. Bliższych informacji udzielam osobiście pod nr tel. 667-651-858.

Chciałbym także na łamach Tematów Koronowskich serdecznie podziękować burmistrzowi Miasta i Gminy Koronowo Stanisławowi Gliszczyńskiemu za obecność na stacji Koronowo, oraz za czynny udział w imprezie. Dyrektorowi Zenonowi Rydelskiemu, oraz pracownikom Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury za przywitanie gości.

**Rafał Wąsowicz**



## Znaczenie koronacji obrazu Najświętszej Maryi Panny w Byszewie

Koronacje obrazów bądź figur Matki Bożej są jednym z licznych przejawów czci względem Matki Najświętszej i Dzieciątka Jezus. Zwyczaj koronowania słynących łaskami wizerunków Matki Bożej podkreśla ich godność i autentyczność kultu, którym jest otaczany przez wiernych. Wyraża cześć, miłość i wdzięczność wobec Boga i Maryi za Jej macierzyńską troskę nad przybywającymi do niej pielgrzymami.

Zwyczaj przyozdabiania klejnotami szczególnie czczonych i słynących łaskami wizerunków sięga początków XVI w. Stolica Apostolska szybko zaakceptowała tę formę pobożności. Jedną z pierwszych koronacji – obrazu Matki Bożej Śnieżnej, Salus Populi Romani – w bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie miała miejsce już w 1527 r. Dokonał jej papież Klemens VII.

Kapituła Watykańska wydała specjalne przepisy odnoszące się do spraw związanych z koronacją obrazów Najświętszej Maryi Panny. Obraz taki powinien być od dawna czczony i słynący cudami, a ordynariusz danego miejsca musiał to stwierdzić w swej prośbie. Kapituła w pozytywnej odpowiedzi i zgodzie na koronację wyznaczała koronatora – zwykle był nim biskup ordynariusz, dzień uroczystości oraz wyjednywała u papieża odpust zupełny dla wiernych, którzy będą odwiedzać sanktuarium. W Polsce pierwsza uroczysta koronacja koronami papieskimi, na mocy pozwolenia Kapituły Watykańskiej miała miejsce 8 września 1717 roku na Jasnej Górze, kiedy to bp Krzysztof Szembek ukoronował obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

Liturgiczny akt koronacji obrazu Matki Bożej jest również aktem wdzięczności wiernych za rozstławienie specjalnymi łaskami Boga tego konkretnego miejsca, w którym dany obraz się znajduje. Akt ten świadczy o randze danego wizerunku i sanktuarium. Ukoronowanie drogocennym diademem wizerunku maryjnego to także uznanie ze strony Stolicy Apostolskiej, że cześć oddawana Maryi w znaku tego obrazu jest zgodna z nauczaniem Kościoła i stanowi wyraz kultu katolickiego.

### Dzieje kultu obrazu Matki Bożej Byszewskiej

Wieś Byszewo leży w diecezji pelplińskiej, na Międzynarodowym Szlaku Cystersów. Pierwsze zapiski o tej miejscowości pochodzą z XII wieku.

Kult maryjny zaszczipiony przez cystersów, rozwijał się przez wieki wokół wizerunku Matki Bożej Królowej Krajny. Według zapisów kronikarskich na przełomie XVII i XVIII wieku podczas głównego odpustu nawiedzało Byszewo kilkanaście tysięcy pątników.

Do dziś Matka Boża zajmuje szczególne miejsce w świadomości i w sercach parafian i licznych pielgrzymów. Cudowny obraz Matki Bożej Byszewskiej umieszczony jest w ołtarzu głównym, za ozdobną zasuwą.

Bardzo interesująca jest historia byszewskiego obrazu. Jak głosi protokół, spisany 2 sierpnia 1699 roku, obraz miał zostać wyłowiony z jeziora, leżącego tuż obok kościoła i nazwanego w związku z tym wydarzeniem Jeziorem Świętym. Wspomniany już protokół z 1699 roku traktuje także o pobycie cudownego wizerunku Matki Byszewskiej w Koronowie, a następnie w Obrze w Wielkopolsce.

Czytając protokół z 2 sierpnia 1699 roku, przytoczony przez ks. Franciszka Smaglińskiego w jego książce poświęconej dziejom byszewskiego obrazu,

dowiadujemy się między innymi o niecodziennym wydarzeniu, które miało mieć miejsce 7 października 1645 roku, tuż po przeniesieniu cudownego wizerunku do klasztoru w Obrze: „...cudowny obraz Najświętszej Maryi Panny piastującej Najśłodsze Dzieciątko Syna Bożego umieszczony został w ołtarzu (...). Wieczorem tego samego dnia, gdy tylko się ściemniało, zerwała się wielka burza, niezwykle gwałtowna w pioruny i błyskawice – w tak późnym czasie jesiennym. Z ogniem zięjącej chmury wpadł grom z rozdzierającym traskiem do świątyni”. W tym miejscu następuje opis zniszczeń, spowodowanych przez przerażający grom. „Tak to więc jako wojenny, straszny szyk zbrojny, niebieska Pani Najwyższego Gromowładcy ujęła się za czczą swoją (...). Upomniała się Cudowna Matka o swoje miejsce, bo chciała być nadal opiekunką swoich czcicieli byszewskich...”

### Koronacja

Od wielu lat było gorącym pragnieniem licznych czcicieli Matki Bożej Byszewskiej, aby Jej słynący łaskami obraz został ukoronowany. Wśród nich był bp chełmiński Kazimierz Józef Kowalski, który w szczególnie sposób umiłował byszewskie sanktuarium. Bardzo mu zależało aby obraz Matki Bożej był jak najszybciej ukoronowany i zachęcał ówczesnego proboszcza ks. Kanonika Konrada Schefflera do przygotowania sanktuarium na uroczystość koronacji.

Po wielu staraniach nadeszła upragniona i oczekiwana chwila...

Uroczystości koronacyjne zaczęły się rankiem, 10 lipca 1966 r. Plac koronacyjny znajdował się na wzniesieniu, miejscu przeznaczonym na nowy cmentarz, kilkaset metrów od kościoła parafialnego. Zbudowano tam drewniane podium, na którym ustawiono ołtarz i tron dla obrazu. Cały teren wokół został przygotowany na przyjęcie wiernych.

Przy pięknej pogodzie procesja liturgiczna wraz obrazem M.B. Byszewskiej wyruszyła z kościoła na plac koronacyjny. Uczestniczyło w niej kilkunastu biskupów na czele z ordynariuszem diecezji chełmińskiej – koronatorem, kilkudziesięciu księży, poczty sztandarowe oraz setki parafian i wiernych z różnych zakątków Polski. Ozdobny feretron z obrazem otoczony był przez przedstawicieli różnych stanów: duchownych, ojców, matki, młodzieńców, dziewczęta i dzieci.

Po dojściu procesji do ołtarza i ustawieniu obrazu na tronie rozpoczęła się uroczysta Msza święta Koronacyjna, której przewodniczył Ks. Biskup chełmiński Kazimierz Józef Kowalski.

Po kazaniu wygłoszonym przez Biskupa Diecezjalnego, Ks. Kustosz Konrad Scheffler zwrócił się z prośbą do Księdza Biskupa koronatora o ukoronowanie cudownego obrazu.

Odczytał też breve papieskie, zezwalające Ks. Biskupowi Kowalskiemu na koronację obrazu. Poświęciwszy korony, nałożył je w milczeniu na głowę Dzieciątka i Matki Bożej. Był to kulminacyjny moment uroczystości, po którym wierni odśpiewali dziękczynne Magnificat. Potem Ks. Kustosz złożył publiczną przysięgę rozszerzania kultu Matki Bożej i strzeżenia koron.

Na zakończenie Ks. Kanonik Konrad Scheffler – proboszcz podziękował serdecznie Księdzu Biskupowi i pozostałym, tak licznie przybyłym, uczestnikom Mszy świętej Koronacyjnej. Po zakończeniu uroczystości na placu koronacyjnym, w uroczystej procesji przeniesiono obraz z powrotem do kościoła i umieszczono go w pierwotnym miejscu – ołtarzu głównym. Przybyli tam wierni jeszcze długo śpiewali pieśni i modlili się przed nowo ukoronowanym obrazem Matki Bożej Byszewskiej.



## Cuda i łaski

Ukoronowany obraz jest otoczony czciami wiernych od setek lat. Na przestrzeni wieków, cudów przed najświętszym wizerunkiem musiało być sporo. A potwierdzeniem i uwieńczeniem cudownej mocy M.B. Byszewskiej była właśnie koronacja. Długa historia kultu Matki Bożej w Byszewie zgromadziła wiele cudów i łask zyskanych przed tym obrazem. Wierni doświadczali tu licznych uzdrowień (choroby nowotworowe, uzdrowienia noworodków i dzieci, uratowanie życia po wypadkach), nawróceń, radości z upragnionego macierzyństwa i wiele innych zdarzeń określanych mianem cudu. Wszystkie one są ważne, szczególnie i nieprawdopodobne. Warto jednak zwrócić uwagę na jeszcze jedno wydarzenie z lat 50-tych XX wieku...

U pewnej kobiety, lekarze zdiagnozowali ciężką chorobę. Próba ratunku dla niej miała być operacja, której powodzenia nikt nie mógł zagwarantować. Mimo wszystko chora zdecydowała się... Przewieziono ją do szpitala i zaczęto operować. Rodzina, szukając wszelkiej pomocy, udała się do byszewskiego proboszcza prosić o modlitwę, o łaskę zdrowia dla chorej. Ksiądz, jak zwykle z wielką ufnością w moc Matki Bożej, rozpoczął mszę świętą z prośbą o zdrowie dla swej parafianki. W szpitalu jednak, niestety, zabieg nie powiódł się, kobieta zmarła. Potwierdzono zgon i przewieziono ją do przyszpitalnej kostnicy. Bliscy zmarłej, nie wiedząc jeszcze o zgonie swej krewnej nie ustawali w modlitwie. Kilka godzin później wszystkich w szpitalu ogarnęło ogromne zdumienie... Nikt nie potrafił wytłumaczyć faktu, iż uznana za zmarłą pacjentka - obudziła się! Lekarze określili to mianem cudu...

## Prośby i podziękowania

Do Byszewa nadal przybywają liczne pielgrzymki, powierzając Maryi swe sprawy, problemy i życie. Mimo upływu lat nie zmienia się głębokie umiłowanie Matki Bożej Byszewskiej – Królowej Krajny. Wielu ludzi przybywa tu aby prosić, przepraszać i dziękować za otrzymane łaski.

Od kilkunastu lat w Sanktuarium, każdego 13-go dnia miesiąca, na Nabożeństwie Fatimskim, przed cudownym obrazem gromadzą się setki wiernych. Wtedy właśnie przy dźwiękach hymnu i odśpiewującym się wizerunkiem Maryi, wielu z przybyłych tu pielgrzymów doświadczają łask opieki Matki Bożej Byszewskiej.

Ks. Janusz Góral

Kustosz Sanktuarium Matki Bożej w Byszewie

## Zauważ sztukę – ona jest w nas

Napisz o dzieleniu się w sztuce. No, dobrze, proste hasło, pierwsze myśli, dziesiątki przemyśleń. I okazuje się, że to nie takie łatwe. Bo, czymże jest ta sztuka! I co jest w dzisiejszych czasach sztuka, a co nie jest. Od wielkiej sztuki znanej przez historię, po wszelkiego rodzaju wyroby, którymi dzielią się ludzie. Tysiące artystów, ale też tysiące „wyróbników”. Jeżeli artyzm, jeżeli sztuka jeżeli wyrób, no to mamy też zjawisko indywidualizmu. Nie mówiąc o egoizmie na początku procesu tworzenia. A może już nawet w samym zamiśle.

Sztuka, sztuka, sztuka rozumiana na tysiące sposobów i na tysiące sposobów prezentowana. Jednak w samym zamiśle tkwi szlachetna myśl o altruizmie. O dawaniu, dzieleniu, obdarowywaniu. O pieniądzu ani słowa. Po przeglądzie setek artykułów, wydawnictw, filmów myślałem, że trafię na właściwy trop.

W leksykonach znajduje się kilkanaście haseł zaczynających się od słowa sztuka. Obejmując to całe spektrum sztuk, okazuje się, że sztuka jest wszędzie. Otacza nas zewsząd. Czyli, dzielimy się sztuką (a raczej ona z nami) na każdym kroku. Kto ma oczy szeroko otwarte, ten dostrzeże ją w swoim otoczeniu. Dokonujemy podcałego życia niekończących się wyborów, które towarzyszą sztuce od jej zarania. Czy można i czy trzeba dokonywać wszelkiego rodzaju selekcji. Krytycy sztuki to robią. Ale oni to robią na użytek sztuki tzw. „wysokiej”. Tej z najwyższych i wyższych półek. Hierarchia zależy od talentu artysty, od założeń krytyki i często kaprysu i indywidualnego spojrzenia krytyków. Dzisiaj od mody, upodobań i „kasy” nabywców. Meandry sztuki i krytyki są tak zawiłe, że odbiorca z trudnością lub wcale nie odnajduje tej jedynie słusznej drogi. Idzie więc po najmniejszej linii oporu. Czyli, *non est disputandum*! I wówczas w przeciętnych domach widzimy to co widzimy. Bardzo często ten odsądzony od czci i wiary – kicz. A dla człowieka nieobebranego ze sztuką jest to kwintesencja piękna. Wpatrzony w nabyte lub darowane dzieło, wpatruje się we własny gust, wzdychając i zachwycając się nim, lub niczego nie odczuwa patrząc mimo woli na swój często jedyny życiowy wybór.

Muzeum sztuki, lub galeria pozostaje rzeczywiście świątynią, do której nie często się zagląda. Bo po co, przecież to miejsce dla wybranych. Słyszałem nawet pytanie: „Czy ja tam mogę wejść?”. TAK, możesz i musisz, bo to przybytek również dla ciebie. Owszem, świątynia, ale świątynia sztuki - dla wszystkich. To tu najbardziej dzieli się sztuka. Tu zobaczysz, co człowiek tworzy. Jak postrzega innych, jak realistycznie ich prezentuje, i jak ten świat przetwarza, często deformując oczyma własnej wyobraźni na użytek dzieła i sztuki.

Trudno mi oceniać skalę dzielenia się swoją sztuką przez tysiące artystów na przestrzeni wieków. Myślę jednak, że w każdym artyście tkwi ten pierwiastek altruizmu. Dlaczego mieliby tworzyć tylko dla siebie? Przekroczenie granicy własnego egoizmu jest wkroczeniem w świat altruizmu. W świat, w którym artysta (a szczególnie jego dzieło) jest widoczne. Żyje w świecie społecznym.

Konstrukcja psychiczna człowieka nie pozwala na zasklepienie się w sobie i zamknięcie w wysokiej wieży. Na świecie istnieje tysiące muzeów i galerii, oraz innych przybytków, gdzie znajdują się dzieła sztuki. Ilość dzieł i tych przybytków powinna świadczyć o tym, że ludzkość stworzona została również do dzielenia się sztuką. Są one widoczne! Ale z drugiej strony całe masy nie korzystają z możliwości dobrowolnego „zatopienia się” w sztuce. Tobie również przysługują piękne dojrzałe owoce z ogrodu prawdziwej sztuki. To wyłącznie twój wybór, czy sięgniesz po nie, czy omijając rajskie ogrody tej ziemi Kroczyć będziesz przez pustynię – nie widząc nic. Chociaż... , no dobrze zostawmy temat pustyni otwartym.

O jakim dzieleniu się w sztuce mamy w końcu mówić. Ilu artystów, tyle zdań na temat ich własnej lub cudzej sztuki. Jeżeli istnieje tyle mądrych, ciekawych, zaskakujących, lub dziwnych poglądów na temat sztuki, to czym tak naprawdę dzieli się świat sacrum ze światem profanum. Czy możliwe jest przenikanie się tych światów? Czy to są dwa odmienne światy?

Człowiek tworzył od zarania swych dzieł. Jego wytwory przyjmowały różne formy. Były też na setki sposobów wykorzystywane. Pomijając ignorantów i tych, którzy ostentacyjnie wyrażają swoją dezaprobatę wobec sztuki, lub niezrozumienie, przywołujemy do porządku słowami – milcz jeżeli nie rozumiesz z braku wiedzy, bo może się okazać, że twoje oburzenie jest też formą sztuki. I co wówczas? No, jednak nie uda się nikomu wyrwać z zaczarowanego świata sztuki. I byłoby chyba nie na miejscu dalej rozważać to pospolite dzielenie, lub nie dzielenie się sztuką.

SZTUKA BYŁA, JEST I BĘDZIE, AMY WNIEJ.

Dariusz Krzyżelewski



## Wychowywanie to wiedza, doświadczenie i sztuka. Co powinien wiedzieć każdy ojciec.

*„Nie potrafię wskazać na żadną inną potrzebę dzieciństwa  
równie silną jak potrzebę opieki”.*

Zygmunt Freud

Coraz częściej zastanawiamy się nad tym, co jest najważniejsze w praktyce wychowawczej i od czego zależy sukces w tej dziedzinie. Wychowanie jest procesem ciągłym, opiera się na różnorodnych działaniach, poprzez które człowiek jest kształtowany w kierunku odpowiedniej hierarchii wartości i integralnego rozwoju. Najważniejszy okres wychowawczy to dzieciństwo oraz czas młodości.

Z doświadczenia wiem, że część rodziców, którzy są przecież pierwszymi i głównymi wychowawcami, nie potrafi porozumieć się ze swoimi dziećmi i nie zawsze postępuje wobec nich właściwie. Często rodzice użalają się, że nie wiedzą, czy dobrze wychowują swoje dziecko. Takie odczucia rodzą się z nieświadomości, bo przecież każdy wychowuje zgodnie ze swoją mądrością życiową i swoimi zdolnościami. W sercach większości rodziców jest chęć przekazywania miłości swoim dzieciom. Nie wszystkim się to udaje. Można jednak stwierdzić, że tam, gdzie jest miłość, szacunek, opieka, ochrona przed krzywdą, docenienie dziecka, tam proces wychowania zmierza w dobrym kierunku.

W procesie wychowania równorzędną rolę odgrywają obydwaj rodzice. Matka oznacza dla swych dzieci miłość, i współczucie. Miłość matki jest szczęściem, jest spokojem, nie trzeba jej zdobywać, nie trzeba na nią zasługiwać. Kiedy dzieci skaleczą sobie palec albo obetrą kolano, biegną do matki. To ona jest pocieszycielką, jest ucieczką w kłopotach, ona uczy bezwarunkowej miłości.

Miłość ojcowska spełnia inną funkcję. Jest ona uzupełnieniem miłości macierzyńskiej, a jej rola jest zupełnie inna. Ojciec jest tym, który uczy dziecko, tym, który mu wskazuje drogę w świat. Ojciec ma podstawowe znaczenie w ukształtowaniu postaw moralnych. To on kształtuje właściwe formy zachowania się dziecka, ma wpływ na rozwój umysłowy, na potrzebę osiągnięć, na poczucie własnej wartości. Ojciec odgrywa bardzo istotną rolę w kształtowaniu odpowiedniej samooceny, zarówno u synów, jak i u córek. Konieczność uczestnictwa ojca w procesie wychowania jest jedną z najbardziej podstawowych prawd, z czego chyba nie wszyscy ojcowie zdają sobie sprawę. W ostatnich latach stale zwiększa się w literaturze psychologicznej /szczególnie zachodniej/ częstotliwość podejmowania problemu znaczenia ojca w procesie wychowania dziecka. To problem bardzo istotny, który nie wszyscy rozumieją.

Niedawno wpadła mi w ręce niepozorna książeczka zatytułowana: „Masz to, czego trzeba. Co powinien wiedzieć każdy ojciec.” Jej autorem jest Amerykanin, autor licznych książek o tematyce psychologicznej, ojciec trzech synów. W książce opiera się nie tylko na własnych doświadczeniach, ale także na przykładach i doświadczeniach wielu swoich znajomych i korespondentów. Można więc potraktować tę książkę jako poradnik, ponieważ autor jest autorytetem w dziedzinie wychowania. Sądzę, że warto zapoznać się z jego poglądami i radami, które wielu ojcom mogą pomóc w nawiązaniu właściwych relacji ze swoimi dziećmi. Autor radzi ojcom jak mają postępować za swoimi dziećmi, zwraca uwagę na to, czego ich dzieci od nich oczekują. Może więc warto skorzystać z jego rad, by uniknąć wielu błędów wychowawczych. Podane przykłady dotyczą głównie relacji ojciec – syn. Każdy chłopiec, zdaniem autora, zadaje sobie jedno podstawowe pytanie: Czy mam w sobie to, czego trzeba? Dąży do tego, aby za wszelką cenę znaleźć się na szczycie, być najlepszym. We wszystkim, co robi, stara się wyrzec wrażenie na swym ojcu – czy będzie to jazda na rowerze, gra w piłkę

nożną, czy, gdy dorośnie – jazda szybkim samochodem. Każdy chłopiec pragnie wiedzieć: Czy mam to, czego trzeba? I właśnie od swojego taty oczekuje odpowiedzi na to pytanie.

Każda mała dziewczynka również zadaje jedno, podstawowe pytanie. Jest ono jednak zupełnie inne. Każda dziewczynka chce wiedzieć: Czy jestem śliczna? Przez te wszystkie lata, kiedy dziewczynka przebiera się i gra rolę królowej próbuje przyciągnąć uwagę głównie swego taty. Chce wiedzieć, czy jest śliczna i czeka, żeby odpowiedział na nie przede wszystkim jej tata. Zdaniem autora każdy ojciec powinien odpowiedzieć na pytanie swojego dziecka: „Tak kochanie jesteś śliczna.” Trzeba odpowiedzieć na te pytania tysiąc razy na tysiąc różnych sposobów, przez całe życie swego syna lub córki. Tylko wtedy zostanie należycie wypełnione zadanie ojca. W pewnym miejscu czytamy: „Nie potrzebujesz doktoratu z psychologii dziecka, żeby być tatą. To nie jest wyższa szkoła jazdy ani zaawansowana nauka. Wystarczy zrozumieć, co chłopiec i dziewczynka chcą nade wszystko usłyszeć od swojego taty. Potem udziel odpowiedzi, odpowiedz z miłością, a dasz najlepsze, co może dać ojciec.”

To niby jest proste. A jednak nie każdy ojciec chce, czy potrafi powiedzieć do syna: „Masz to, czego trzeba. Jesteś mężczyzną,” a do córki: „Jesteś śliczna, warto o ciebie walczyć.” Ważne jest także to, że nie dotyczy to tylko małych chłopców i małych dziewczynek. Także dorosłe dzieci oczekują od swego ojca takich odpowiedzi. Autor wiele razy podkreśla, że „ojciec jest najpotężniejszym człowiekiem na świecie, w każdym razie w świecie swego dziecka. Dzieci właśnie od ojca oczekują odpowiedzi na najgłębsze pytanie swojego życia”.

Chłopiec uczy się od swojego taty, czy jest mężczyzną, czy ma w sobie to, czego potrzeba. Dziewczynka uczy się tego, czy jest warta, by o nią zabiegać, czy jest śliczna. Ojciec w każdej sytuacji powinien utwierdzać syna w przekonaniu, że jest świetny w tym, co robi, że jest wspaniały, że jest z niego dumny. Takie zapewnienia są bardzo ważne, ponieważ świadczą o miłości ojcowskiej, dają dziecku poczucie bezpieczeństwa, są bodźcem do działania. Relacje ojca z synem w dzieciństwie rzutują na całe, dorosłe życie. Mężczyźni, którzy nie mieli najlepszych relacji z ojcem w dzieciństwie, są często niezdeterminowani, niepewni, pełni kompleksów. Często dążą do osiągnięcia sukcesu m.in. po to, by zdobyć aprobatę ojca.

Podobnie jest z córkami. Jeżeli nie odczują miłości ojca, który będzie emocjonalnie obojętny i pełen dystansu wobec córki, odbije się to na jej dalszym życiu. Wyniki badań naukowych wykazują, że rozwiązłość seksualna u nastolatka prawie zawsze wiąże się bezpośrednio z obojętnym czy nieobecny ojcem. Nie zawsze oznacza to fizyczną nieobecność. Ojciec mógł być w domu, ale emocjonalnie obojętny i pełen dystansu wobec córki. Córka pozbawiona słów podziwu, uwagi, miłości ojca, zacznie szukać tego gdzie indziej.

Poważny wpływ na dalsze życie dzieci mają też krytyczne uwagi ojca kierowane pod ich adresem, szczególnie pod adresem synów. Słowa wypowiedziane często bez zastanowienia – maminsynek, idiota, nie nadajesz się do niczego, nic ci się nie udaje, ty mazgaju – rujną często psychikę dzieci, które w dorosłym życiu mają małe poczucie własnej wartości, nie osiągają zamierzonych celów, często potrzebują pomocy psychologa, bo nie radzą sobie z emocjami. Inni z kolei są „wiecznymi chłopcami”, unikają trwałych związków, są nieodpowiedzialni, często wpadają w różne nałogi m.in. w alkoholizm i narkomanię. Są też tacy, którzy wykazują skłonność do autodestrukcji i samobójstw, a jeszcze inni przejawiają przestępcze formy zachowania.

Zdaniem autora rany zadane słowami wyżej przytoczonymi „przypominają trafienie z broni palnej w klatkę piersiową. Może to wyrządzić niewypowiedziane zło, gdy wiąże się z latami przemocy fizycznej, seksualnej albo słownej.” Tak samo druzgocące potrafi być milczenie.



W książce znajdziemy wiele przykładów świadczących o tym, jaki wpływ zachowania i słowa ojca wywarły na dalsze życie ich synów. Jeden z jego znajomych Dave, pamięta dzień, kiedy ojciec go zranił. Rodzice kłócili się w kuchni i ojciec znieważał jego matkę. Kiedy Dave stanął po jej stronie, ojciec wybuchnął i nazwał syna łalusem i maminsynkiem. Ponadto Dave odczuwał ze strony ojca ciągle rozczarowanie synem. Ojciec nie pochwałiał jego zainteresowań i często krytykował. Słowa wypowiedziane przez ojca padły jak ostateczny cios, wyrok śmierci. Tych słów syn nigdy nie zapomni. Rana zadana tymi słowami nigdy się nie zagoiła. Podobnych opowieści autor przytacza więcej.

Nieważne, ile lat będą miały dzieci. Zawsze będą pragnęły usłyszeć od ojca słowa tak istotne i ważne dla ich serc: „Jesteś kochanie śliczna.” „Masz synu to czego trzeba.”. Autor przekonuje, że nigdy nie jest za późno. Zawsze można próbować przywrócić i odnowić więź ze swoimi dziećmi. Wciąż można powiedzieć te słowa życia, wciąż można zbliżyć się do swoich dzieci, także tych dorosłych. W innym miejscu radzi: „Idź do nich. Zapytaj jak to było mieć cię za ojca. Zapytaj, jakie odczuwały przesłanie od ciebie, kiedy dorastały. Czy czułeś się kochany i szanowany przeze mnie jako syn? „Może trzeba będzie spróbować powiedzieć im to, czego nie powiedziało się wcześniej. Nigdy nie jest za późno. Twój syn, czy córka pragną wiedzieć, że ich kochasz, naprawdę kochasz, że ich podziwiasz. Jest to najgłębsze pragnienie każdego ludzkiego serca. Może te słowa skłonią do zadumy i zastanowienia niejednego ojca. Zawsze można przecież podtrzymać więzi ze swoimi dziećmi, albo je naprawić. Zawsze jest czas, tylko nie można go przegapić.

*Krystyna Nowicka*

W artykule wykorzystano następujące opracowania:

- John Eldredge, „Masz to czego trzeba. Co powinien wiedzieć każdy ojciec”, Warszawa 2008
- Kazimierz Pospiszyl, „Ojciec a wychowanie dziecka”, Warszawa 2007

## 50-lecie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Koronowie

W marcu 1961 r., w ramach działalności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, wydzielona została jednostka organizacyjna Gospodarki Mieszkaniowej i Remontowej, która miała zajmować się gospodarką zasobami mieszkaniowymi. Podstawową czynnością było pobieranie opłat za czynsz oraz zajmowanie się remontami substancji mieszkaniowej i pomieszczeń gospodarczych. Nowa jednostka przejęła też sprzątanie posesji miejskich budynków, podwórek i chodników oraz ulic przylegających do tych budynków. W kolejnych latach do zadań włączono sprzątanie terenów zieleni miejskich, nasadzeniem drzew i krzewów, kwiatów i ich pielęgnacja.

Pomieszczenia biurowe znajdowały się w obecnym Ratuszu Miejskim przy ul. Plac Zwycięstwa. Zaplecze warsztatowe mieściło się przy ul. Podwórzowej w dawnych pomieszczeniach produkcyjno-usługowych p. Bździona. Dzisiaj pomieszczenia te adaptowane są na mieszkania komunalne. Do zadań wydziału należał także transport zwłok i sprzedaż trumien. Zapoczątkowano w latach 70-tych wywóz nieczystości stałych, tzw. śmieci, które były składowane na wyrobisku po byłej zwirowni na Przyszczu.

Z początkiem lat 70-tych cały dział zyskał nową siedzibę przy ul. Bydgoskiej 18. W tym okresie został zakupiony samochód Żuk i Nysa do przewożenia trumien i pierwsza śmieciarka. Do obowiązków zakładu należało też zwalczanie gołodzi, odśnieżanie ulic i chodników w mieście.

Śnieg wywożono z miasta na ul. Tucholską nad rzekę Brdę.

Na ul. Bydgoskiej pobudowano garaże i zaplecze warsztatowe. Urządzono pomieszczenia biurowe wraz ze świetlicą zakładową zlokalizowaną na I piętrze. Organizowano tam noworoczne gwiazdki dla dzieci i spotkania karnawałowe załogi. Kierownikiem był p. Kazimierz Rybka.

Działalność wodociagową miasta obsługiwały Wodociągi Bydgoskie. Powstała też pierwsza oczyszczalnia ścieków zlokalizowana przy ul. Krzyżowej, tam gdzie dzisiaj istnieje przepompownia ścieków tzw. okraglak (nazwa pochodzi od okrągłego budynku).

Na terenie dzisiejszej gminy działały oprócz Miejskiej Rady Narodowej w Koronowie (przewodniczący p. Leon Kaczmarek) Gminne Rady Narodowe w Mąkowsku, Wtelnie i Wierzchucinie Królewskim. Sołectwa Glinki, Nowy i Stary Jasiniec należały do gminy Serock, pow. świecki. Obsługę wodociagową wsi zapewniał zakład z Tucholi. We wsiach utrzymywaniem dróg zajmowały się Gminne Rady Narodowe, które zatrudniały droźników. Ich zadaniem była należyte utrzymanie stanu dróg.

Rolników obowiązywał tzw. szarwark. Polegał on na tym, że na wezwanie sołtysa rolnik musiał stawić się z furmanką i wykonywać określone prace. Był to okres wzmożonych czynów społecznych w wyniku których powstały nowe drogi, wodociągi, sklepy, świetlice, meliorowano grunty, itp.

W połowie lat 70-tych utworzono jedną dużą gminę miejsko-wiejską Koronowo, o powierzchni 42 000 ha. Tworzyło ją miasto Koronowo i 33 sołectwa. Nastąpił rozdział zadań i kompetencji w gospodarce komunalnej. Przy ul. Bydgoskiej 18 działała tzw. mieszkaniówka z obsługą sprzątania i utrzymywania zieleni. Przy ul. Kotomierskiej 2 (dawna kaflarnia) utworzono tzw. drogówkę, która w tym czasie zatrudniała ponad 70 pracowników. Budowała drogi asfaltowe na terenie miasta i gminy. Przy ul. Przemysłowej (obecny punkt energetyczny ENEA S.A.) powstał punkt wodno-kanalizacyjny PGW z Tucholi. Zakład Komunalny podporządkowany został wojewodzie bydgoskiemu i przyjął nazwę Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Koronowie, które później podporządkowano dyrekcji w Tucholi. PGKiM w Koronowie był tylko filią. W latach 80-tych odśnieżaniem i zimowym utrzymaniem dróg zajmowała się Spółdzielnia Kółek Rolniczych, Państwowe Gospodarstwa Rolne oraz Rolnicza Spółka Produkcyjna. Większość ujęć wodnych i Stacji Uzdatniania Wody należała do PGR i RSP. 27 marca 1991 r. powstał wydzielony z PGKiM w Tucholi Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Koronowie.

W Uchwale RM z dnia 29 marca 1991r. zapisano, że przedmiotem działania Zakładu będzie prowadzenie gospodarki komunalnej, mieszkaniowej, administrowanie, naprawa i budowa dróg, transport, wykonywanie przeglądów rejestracyjnych i usługi gwarancyjnej środków transportu i maszyn rolniczych.

Uchwałą Zarządu Miejskiego nr 5/91 z dnia 29.03.1991 r. powołano kierownictwo zakładu. Dyrektorem został p. Jerzy Różański, a zastępcami: p. Adam Kęskrawiec - odpowiedzialny za gospodarkę komunalną i mieszkaniową, p. Bogumiła Płotka - kierująca transportem i drogownictwem, p. Wiesław Bociek - odpowiedzialny za naprawy i przeglądy gwarancyjne. Główną księgową została p. Łucja Koronowska. 16 maja 1991r. Zarząd Miejski uchwalił Statut Zakładu.

Z biegiem lat struktura i kierunki działalności zakładu ulegały stopniowej modyfikacji mającej na celu zaspokajanie bieżących potrzeby społeczeństwa gminy Koronowo.



W pierwszym okresie nastąpiło wydzielenie się w spółkę działu napraw i przeglądów gwarancyjnych na bazie części dawnego POM-u w Stopce. W roku 1995 na ul. Targowej, decyzją Zarządu Miejskiego, Zakład prowadził giełdę samochodową i sprzętu rolniczego. W wyniku zmian przepisów wykonawczych po 1989 r. następują zmiany organizacyjne w sferze świadczonych usług na rzecz społeczności lokalnej. W czerwcu 2001r. następuje zmiana dyrektora zakładu. W wyniku przeprowadzonego konkursu dyrektorem zostaje p. Ryszard Chrzanowski.

Przeprowadzona zostaje restrukturyzacja zatrudnienia i zmiany organizacji pracy. Wprowadzono nowy zakładowy regulamin pracy i płacy oraz schemat organizacyjny zakładu. Zaniechano świadczenia usług, które nie dawały perspektyw rozwoju bądź nie gwarantowały zwrotu poniesionych kosztów. Wycofano się w ten sposób z prowadzenia pochówku zmarłych, prowadzenia targowiska zwierzęcego i płatnego parkingu. W 2004 roku Uchwałą Rady Miejskiej zatwierdzono nowy Statut ZGKiM, który dostosowano do zmieniających się przepisów samorządowych. Pozwoliło to Zakładowi na większą samodzielność gospodarczą i finansową w kierowaniu i zarządzaniu majątkiem gminy Koronowo. Zakład zaczął za własne środki kupować niezbędny sprzęt do świadczenia usług na rzecz społeczności lokalnej i obsługi potrzeb socjalno-bytowych gminy Koronowo, wynikających z zapisów Ustawy o Samorządzie Gminy z dnia 8 marca 1990r. (tekst jednolity Dz. U. z 2001r. Nr 142 poz. 1591 z późn. zm.).

Podstawowym zadaniem zakładu jest zapewnienie bieżącego i nieprzerwanego zaspokajania potrzeb wspólnoty samorządowej w zakresie użyteczności publicznej. ZGKiM stanowi wydzieloną organizacyjnie jednostkę, którą kieruje jednoosobowo Dyrektor.

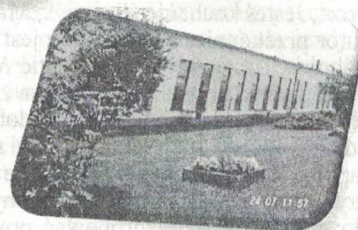
Od 2004r stanowisko Głównego Księgowego powierzono Panu Tadeuszowi Klonowskiemu. Gospodarka finansowa oparta jest na przepisach Ustawy o Finansach Publicznych. Zakład jest zarządcą i administratorem przekazanego majątku Gminy Koronowo. Gospodaruje się na przychodach własnych, tzn. że na swoją działalność gospodarczą pozyskuje środki finansowe z świadczonych usług. Nie korzysta i nie otrzymuje żadnych dotacji z budżetu gminy lub budżetu państwa. Ceny świadczonych usług oparte są na rachunku ekonomicznym na zasadach non profit, bez naliczania zysku. Maksymalne ceny za niektóre usługi, np. za dostarczoną wodę i odbiór ścieków, odbiór odpadów stałych, muszą być zatwierdzone uchwałą Rady Miejskiej.

Przez ostatni okres 10 lat działalności Zakład wypracował niewielkie nadwyżki finansowe ze swojej działalności usługowej. W okresie tym nastąpiła intensyfikacja wzrostu środków trwałych, przeznaczonych na zakup niezbędnego sprzętu mechanicznego do realizacji świadczonych usług. Na dzień dzisiejszy Zakład zatrudnia 119 pracowników. Każdy mieszkaniec naszego miasta i gminy codziennie ma bezpośredni lub pośredni kontakt ze świadczonymi usługami na jego rzecz lub z tych usług pośrednio korzysta. Codziennie dostarcza i odbiera wodę oraz ścieki wszystkim mieszkańcom naszego miasta. Większa część z nich korzysta z usług wywozu nieczystości stałych i ciekłych. Dla 1200 rodzin jest zarządcą i administratorem nieruchomości mieszkalnych. Administruje Cmentarzem Komunalnym pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Koronowie.

Na zlecenie Gminy Zakład jest zarządcą dróg gminnych, na których w ramach zleceń zajmuje się bieżącym i liniowym utrzymaniem tych dróg. Realizuje zlecenia gminy odnośnie budowy dróg oraz niektórych odcinków sieci wodno-kanalizacyjnych. Utrzymuje czystość i porządek oraz dba o zieleń, głównie na terenie miasta. Jest organizatorem prac interwencyjnych, stażów pracy i zapewnia możliwość odpracowania wyroków sądowych. Zajmuje się odśnieżaniem

dróg, placów i chodników na terenie miasta i gminy, a także przeciwdziałaniem gołoledzi. Najogólniej rzecz biorąc przez minione 50 lat Zakład zawsze realizował zadania na rzecz społeczności naszej gminy.

*Ryszard Chrzanowski*



Fot. ze zbiorów ZGKiM w Koronowie

## Teatralne sukcesy koronowianina

Jarosław Jakubowski, koronowianin i członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej odnosi sukcesy ze swoją sztuką teatralną pt. „General”. Miała ona swoją premierę w warszawskim Teatrze IMKA 21 kwietnia 2011 roku. Sztukę wyreżyserowali Aleksandra Popławska i Marek Kalita. Grający również tytułową rolę Marek Kalita otrzymał za nią Nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza, najwyższe wyróżnienie przyznawane aktorom teatralnym. Spektakl „General” otrzymał główną nagrodę na niedawnym 6. Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych Raport w Gdyni. Przewodniczącym jury był światowej sławy dramaturg Sławomir Mrożek. Według miesięcznika „Teatr” „General” jest najlepszą polską sztuką roku 2011. Dodajmy, że słuchowisko na podstawie „General” wyemitował I Program Polskiego Radia. Zagrali: Olgierd Łukaszewicz, Ewa Dałkowska, Henryk Talar i inni.

Jarosław Jakubowski ma na swoim koncie również premierę sztuki „Życie” w Teatrze Powszechnym w Łodzi oraz „Koncertu na rożek, bęben i violę” w wykonaniu grupy teatralnej Coincidentia w Białymstoku. Obecnie pracuje nad dramatem „Pielgrzymi 2012” dla Teatru Polskiego w Bydgoszczy.

Brawo. Gratulujemy naszemu Koledze.



## Elektrownia w Koronowie cz. II

### Rok 1958

W dniu 11 stycznia przerwano roboty przy wykopie pod fundamenty zamka wodnego. Przerwa spowodowana została powstałym zsuwem mas ziemnych na skarpie po prawej stronie siłowni. Zsuw ten stworzył bezpośrednie zagrożenie dla stojącego na skarpie gospodarstwa rolnego oraz dla samego wykopu pod zamek wodny. Prace przy wykopie wznowiono w maju, po uprzednim zabezpieczeniu obsuwiska i zlikwidowaniu gospodarstwa.

W dniu 14 stycznia generalny wykonawca przystąpił do wylewania płyt betonowych pod budynek siłowni i płyty betonowej jazu wlotowego. W końcu roku wykonano konstrukcje betonowe podziemnej części budynku siłowni i jazu. W dniu 26 i 27 kwietnia nastąpiło przegrodzenie starego koryta Brdy i skierowanie wód przez upust dennego. Do wykonania przegrody w korycie rzeki użyto piramid betonowych o podstawie 1m2 i wysokości 1m, a nieszczelności między piramidami wypełniono tłuczniem i żwirem. W następnej kolejności przystąpiono do oczyszczania podłoża pod przyszły korpus zapory. Trwały w dalszym ciągu prace przy betonowaniu wieży upustu, a od września Energomontaż Południe rozpoczął instalowanie zasuw i napędów mechanicznych upustu dennego.

W ostatnim kwartale zostały przeprowadzone próby namywania zapory. Poza tym w roku 1958 przystąpiono do przygotowania terenu pod zbiornik. W marcu rozpoczęto wykonywanie przekopów w kanale lateralnym, wymagało to usunięcia około 250 tys. m<sup>3</sup> ziemi. Rozpoczęto również wycinkę lasów oraz przystąpiono do przenoszenia na nowe tereny zabudowań nadleśnictwa Różanna: trzech leśniczówek oraz czterech leśnych osad robotniczych. Ponadto w tym okresie wykonywane były prace przy budowie drogi Srebrnica – Różanna – Sokole Kuźnica i mostu drogowego na rzece Krówka. Wykonywano przepusty drogowe w Zamrzenicy i Wielonku oraz przenoszono stację PTTK w Sokole Kuźnicy. W grudniu nastąpiło przerwanie robót ziemnych na kanale roboczym spowodowane zsuwem skarpy w połowie kanału na lewym brzegu. Prace wznowiono po likwidacji zsuwu, a także postanowiono złagodzić nachylenie skarpy w tym miejscu.

### Rok 1959

W tym roku prowadzone były roboty związane z budową zapory. Wykonywano korpus ziemny zapory metodą namywania, wykonano filtr odwrotny korpusu. Montowano urządzenia mechaniczne wieży upustu dennego.

W styczniu przystąpiono do budowy osad rolnych w miejscowościach Okole, Stopka i Więzowno. Budowa tych osad prowadzona była przez Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego.

W marcu ukończono roboty przy budowie osiedla mieszkaniowego w Samociążku, budynki zostały przekazane użytkownikom. Przy budowie siłowni, zamka wodnego i jazu prowadzono roboty betonowe.

W dniu 15 czerwca została ukończona hala montażowa, a w dniu 1 września ukończono halę maszyn siłowni. Od maja Energomontaż Południe przystąpił do montażu rurociągów stalowych  $\Phi$  4,8 m, łączących zamek wodny z siłownią. Poza tym Energomontaż w dniu 20 czerwca rozpoczął montaż suwnicy 75/15 t w siłowni, a 1 września rozpoczął montaż zamknięć klapowych na jazie wlotowym.

W dniu 16 listopada przeprowadzone zostały próby pracy mechanizmów i zasuw w wieży upustu dennego. Próby te wypadły negatywnie z powodu nadmiernego ścierania ślimaków podnoszących zasuw. Przyczyną nadmiernego ścierania ślimaków była duża prędkość obrotowa na wałach napędowych. W celu zmniejszenia tej prędkości zamontowano

dodatkowe przekładnie między silnikiem a wałem napędowym. Następne próby dały wynik pozytywny.

Poza tymi pracami w 1959 roku kontynuowano roboty ziemne przy kanale roboczym, usypywano groblę przy Jeziorze Białym na kanale lateralnym, budowano most na rzece Brdzie w Gościeradzu, podwyższano most kolejowy Pruszcz Bagienica – Terespol, budowano osady leśne i montowano konstrukcje stalowe rozdzielni 110 kV. Wykonawcą rozdzielni 110 kV i instalacji elektrycznych było Przedsiębiorstwo Elektrobudowa Południe.

### Rok 1960

W tym roku prowadzone były prace przy wykończeniu zapory, układaniu płyt betonowych na skarpach odwodnych oraz kształtowaniu skarpy. Zakończenie tych prac nastąpiło w kwietniu.

Przy budowie siłowni i zamka wodnego kontynuował swe roboty generalny wykonawca. Roboty koncentrowały się na:

- wypełnianiu ścian hali maszyn i hali montażowej,
- końcowej fazie betonowania zamka wodnego,
- kształtowaniu skarpy terenu siłowni i zamka wodnego.

Zakończenie zasadniczych prac budowlanych nastąpiło we wrześniu, natomiast kontynuowano końcowe roboty budowlane nie mające wpływu na uruchomienie elektrowni. Energomontaż w tym czasie prowadził prace przy montażu hydrozespołów, urządzeń zamka wodnego, rurociągach stalowych i mechanizmach jazu wlotowego. Elektrobudowa kontynuowała prace wykończeniowe przy rozdzielniach 110 kV, 15 kV i 10,5 kV. Układano kable obwodów wtórnych oraz instalowano aparaturę elektryczną w siłowni. Ponadto od stycznia rozpoczęto prace związane z elektryfikacją młynów w Koronowie.

W tym samym okresie prowadzono roboty ziemne i betonowe na kanale roboczym. W dniu 27 sierpnia na odcinku 90 m nastąpił zsuw skarpy ziemnych. Spowodowało to częściowe zahamowanie prac, ponieważ osuwisko to zagrażało już wykonanym betonem. Dalsze prace wznowiono po zlikwidowaniu osuwiska. Zakończenie prac przy kanale roboczym nastąpiło 12 października. Również w tym okresie prowadzono roboty przy bagrowaniu koryta dolnej wody, umacnianiu brzegów i wykopach kanału wylotowego. Zakończenie tych prac nastąpiło 3 listopada.

W maju ukończono budowę osad leśnych i rolnych, a do końca lipca przesiedlono użytkowników i dokonano rozbiórki zabudowań na terenie zbiornika.

W dniu 1 czerwca rozpoczęto spiętrzanie zbiornika wodnego, które miało zostać przeprowadzone w 4 – etapach:

- I – od 61,50 m.n.p.m. do 70,00 m.n.p.m.
- II – od 70,00 m.n.p.m. do 76,00 m.n.p.m.
- III – od 76,00 m.n.p.m. do 79,00 m.n.p.m.
- IV – od 79,00 m.n.p.m. do 81,50 m.n.p.m.

Podczas piętrzenia drugiego etapu, tj. do rzędnej 76 m.n.p.m. przy osiągnięciu poziomu 75,50 m.n.p.m. nastąpił przepływ wody w przekopie nr 3 pod mostem Wilcze Gardło. Ponieważ różnica dna przekopu do dna kanału lateralnego na krótkim odcinku wyniosła 10 m, spowodowało to w dniu 5 września rozmywanie dna przekopu. W związku z tym piętrzenie przerwano i wykonano dodatkowe umocnienie dna w formie kaskady. Dalsze piętrzenie wznowiono 27 września i poziom 79,00 m.n.p.m. osiągnięto w dniu 30 listopada.

W dniu 15 września na podstawie zarządzenia Dyrektora ZEOPn Nr 38 z dnia 27 lipca 1960 roku rozpoczęła swą działalność grupa rozruchowa. Na stanowisko kierownika grupy rozruchowej powołany został inż. Stanisław Cicholski. W skład grupy rozruchowej weszli przedstawiciele inwestora inspektorzy nadzoru: Ryszard Rodziewicz, Teofil Werner, z ramienia wykonawców Andrzej Nast i Tadeusz Kubiś. Grupa rozruchowa dokonała sprowadzenia poszczególnych urządzeń elektrycznych oraz dokonała ich rozruchu.



Zakończenie prac rozruchowych urządzeń elektrowni Koronowonastąpiłodnia 28 lutego 1961 roku.

W dniu 4 marca 1961 roku elektrownia Koronowo została przekazana do eksploatacji wstępnej. Przekazania elektrowni dokonał Wiceminister Górnictwa i Energetyki Eugeniusz Zadrzyński, w obecności dyr. ZEOPn Aleksego Oszkodara, zastępcy dyrektora do spraw inwestycyjnych Maksymiliana Kędziorskiego, dyrektora budowy Włodzimierza Majkowskiego oraz zaproszonych gości.

Od chwili powstania koncepcji stopnia wodnego Koronowo w 1929 roku do rozpoczęcia budowy w 1956 roku minęło 27 lat.

Budowa stopnia wodnego Koronowo trwała 5 lat: od 1 kwietnia 1956 roku do 4 marca 1961 roku.

Dzięki powstaniu stopnia wodnego wzrosła rola turystyczna Koronowa i okolic.

## PARAMETRY TECHNICZNE ELEKTROWNI STOPNIA WODNEGO KORONOWO

### 1. Zbiornik:

|                                 |                           |
|---------------------------------|---------------------------|
| - powierzchnia                  | - 1600 ha                 |
| - długość                       | - 38 km                   |
| - maksymalna szerokość          | - 1200 m                  |
| - kanał lateralny               | - długość około 11 km     |
| - nadpiętrzenie awaryjne        | - 82 m.n.p.m.             |
| - maksymalne piętrzenie robocze | - 81,50 m.n.p.m.          |
| - minimalne piętrzenie robocze  | - 81,00 m.n.p.m.          |
| - wysokość warstwy roboczej     | - 0,5 m                   |
| - obniżenie awaryjne            | - 80,00 m.n.p.m.          |
| - objętość całkowita            | - 80,6 mln m <sup>3</sup> |
| - objętość użyteczna            | - 8,4 mln m <sup>3</sup>  |
| - dopływ średni do zbiornika    | - 24,78 m <sup>3</sup> /s |

### 2. Zapora:

|                            |                                                    |
|----------------------------|----------------------------------------------------|
| - lokalizacja              | - 49,15 km rzeki Brdy                              |
| - rodzaj                   | - ziemna, namywana, bez ekranu przeciwiłtracyjnego |
| - długość w koronie        | - 340 m                                            |
| - szerokość korony         | - 9 m                                              |
| - wysokość (rzędna) korony | - 84,5 m.n.p.m.                                    |
| - wysokość piętrzenia      | - 20 m                                             |
| - wyposażenie upustowe     | - dwa upusty denne                                 |
| • całkowity wydatek        | - 75 m <sup>3</sup> /s                             |
| • zamknięcia               | - podwójne zasuwy stalowe                          |

### 3. Kanał roboczy:

|                  |                                         |
|------------------|-----------------------------------------|
| - długość        | - 1350 m                                |
| - głębokość wody | - 4 m                                   |
| - okładziny      | - betonowe płyty                        |
| - wyposażenie    | - jaz wlotowy z zamknięciami zwaryjnymi |

### 4. Ujęcie wody do siłowni:

|                |                                                   |
|----------------|---------------------------------------------------|
| - zamek wodny: | • wyposażenie - 2 zasuwy o napędzie hydraulicznym |
| - rurociągi:   | • rodzaj - stalowe                                |
|                | • długość - 96 m                                  |
|                | • średnica - 4,8 m                                |

### 5. Siłownia:

|                           |                                      |
|---------------------------|--------------------------------------|
| - lokalizacja             | - 38,75 km rzeki Brdy                |
| - turbiny:                | • producent - ČKD Blansko            |
|                           | • ilość - 2 szt.                     |
|                           | • rodzaj - Kaplana, 5 łopat          |
|                           | • moc - 2 x 13,75 MW                 |
|                           | • układ - pionowy                    |
|                           | • prędkość obrotowa - 214 obr./min   |
|                           | • spad nominalny - 26 m              |
|                           | • przełyk - 2 x 60 m <sup>2</sup> /s |
|                           | • średnica wirnika - 3280 mm         |
|                           | • regulatory obrotów - hydrauliczne  |
| - generatory:             | • typ - typ VTA 560/60x28            |
|                           | • producent - ČKD Praha              |
|                           | • moc - 15,5 MVA                     |
|                           | • napięcie - 10,5 kV                 |
|                           | • cos φ - 0,8                        |
|                           | • wzbudnica - maszynowa              |
|                           | • prędkość obrotowa - 214 obr./min   |
|                           | • regulatory napięcia - RNGA – 11    |
| - transformatory blokowe: | • moc - 16,5 MVA                     |
|                           | • napięcie - 10,5/110 kV             |

Elektrownia Koronowo jest elektrownią o charakterze szczytowym (średni dopływ wody do zbiornika wynosi około 25m<sup>3</sup>/s, a maksymalny przełyk turbin to 120m<sup>3</sup>/s, czyli 4,8 razy większy od średniego dopływu), w takim reżimie pracy powinna być wykorzystywana.

Janusz Herder

Prezes Elektrowni Wodnych Sp. z o.o.



## Zasługi mieszkańcy Koronowa - August van Blericq

W Polsce Pierwsza Noc Muzeów odbyła się w 2003 roku. Koronowo dołączyło do tej akcji w maju 2011 roku. Razem z moją koleżanką Ewą wzięliśmy w niej udział. W końcu nieczęsto trafia się okazja do spaceru po swoim mieście, zwłaszcza nocą. Randki niestety bardzo dawno temu się skończyły. Czasami jeszcze do późnych godzin wieczornych przedłuża się praca zarządu TMZK lub komitetu redakcyjnego nad materiałem do kolejnego numeru, poszukiwanej przez naszych Szanownych Czytelników gazetki i zmuszą do późnych powrotów, ale to nie to samo.

Spacerowi po Koronowie sprzyjała ładna pogoda. Swój udział miało też majowe rozgwieżdżone niebo, a temperatura zachęcała licznych turystów zarówno miejscowych, jak i przyjezdnych do nocnego spotkania z koronowskimi zabytkami podświetlonymi przez harcerzy, którzy stojąc na górze i na dole, oświetlali je latarkami. Było jak w Europie!

Spacer rozpoczął się od spotkania z przewodnikiem p. Grzegorzem Mykiem przed Punktem Informacji Turystycznej o godz. 21:00 i zakończył następnego dnia o godz. 0:30. Ostatnim punktem zwiedzania był Punkt Informacji Turystycznej. Trafiła się więc okazja do nadrobienia całorocznych zaległości. Ekspонатów zgromadzonych w Izbie Regionalnej jest całe mnóstwo. Niewielka powierzchnia do zagospodarowania, utrudniająca poruszanie się wśród gablotek, szaf i innych zwiedzających, nie przeszkodziła znaleźć czegoś, co przykuło trochę senny już wzrok. Na jednej z wystawek znajdował się „Tygodnik Ilustrowany” z datą 14 kwietnia 1923 roku, w którym zamieszczono artykuł: *Fabryka Cygar „Łokietek” Spółka z ograniczoną Odpowiedzialnością w Koronowie pod Bydgoszczą*. Wzrok się ożywił i czytałam dalej. Niedługi tekst ilustrowało 5 zdjęć. Autor artykułu, niejaki Cajus, po pięknej prezentacji Koronowa podawał: *rozgościł się tu przemysł (...) będący jedną z odnóg przemysłu bydgoskiego*. A co stanowiło ten przemysł w Koronowie przed 1939 rokiem? Za „Tygodnikiem Ilustrowanym” wymieniam: *fabryka mebli „Pacific”, wielkie młyny Kantaka, pierwsza w Polsce fabryka młynków Błażejczyka* [do kawy czy pieprzu? może koronowianie dadzą odpowiedź na to pytanie?], *fabryka wyrobów ceramicznych*, a także wspomniana wyżej *Fabryka Cygar*.

Ośrodek ten powstał dzięki inicjatywie bardzo młodego człowieka Augusta van Blericq oraz grupy innych przedsiębiorczych obywateli. Założenie fabryki datuje się na 2 maja 1921 roku, a środków kapitałowych na jej powstanie dostarczyli *dyr. Baier, kierownik młynów „Kantak i S-ka” p. Hoffman, właściciel dóbr Krapiewo, obywatel koronowski p. Kaczmarek i in.*

Produkcja dostarczała na rynek przeszło 15 000 sztuk cygar o wartości ok. 10 milionów z czego 3 miliony przekazywano do skarbu państwa. Produkowano markowe cygara *Łokietek*, *„Koronowo”*, a także inne gatunki *„Dyplomaci”*, *„Sparta”*, *„Talenta”*, *„La Eminentia”*, *„Wanda”* i *„Merkury”*. Produkowano także cygaretki numerowane kolejnymi liczbami 1, 2, 3. W planach rozwojowych fabryki było powiększenie hali produkcyjnej o dział dla wyrobu machorki oraz wyrobu tytoniu fajkowego. W roku 1921 zatrudniała – 14 osób, w 1923 roku – 18 osób. W roku 1932 zakład został zlikwidowany.

Naczelnym dyrektorem był August van Blericq, obywatel pochodzenia flamandzkiego. Jak wynika z artykułu, rodzina van Blericq przybyła do Koronowa jeszcze za czasów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Osiedliła się i sympatycznie spolonizowała, jak podaje Cajus.

Od lutego 1923 roku istniała w Koronowie cegielnia *Koronowskie Zakłady Ceramiczne A. Blericq i S. Kleybora*, produkująca kafle piecowe i naczynia. W okresie kryzysu gospodarczego została zamknięta. W okresie

międzywojennym branżę rolno- spożywczą reprezentowała *Fabryka Cygar – Łokietek van Blericq i spółka*, w. August van Blericq, zatrudniająca 14 pracowników (w 1930 roku właścicielem składnicy cygar był Stanisław Rybka, firma zatrudniała 10 pracowników).

W latach 1918-1939 przedstawiciele koronowskiego społeczeństwa zasiadali w sejmiku powiatowym. 4 stycznia 1930 roku nowo wybrana Rada Miejska powołała nowych kandydatów do sejmiku powiatowego, m.in. kupca Augustyna van Blericq. \* „Orędownik Urzędowy powiatu Szubińskiego” z dnia 29 lutego 1928 roku Nr 17 s. 3 zamieszcza na swych łamach Listę do Sejmu Nr 7. Na 6 pozycji tejże listy „Narodowa Partja Robotnicza” umieściła nazwisko Blericq Augustyn, lat 29, obrońca prawny, Koronowo p. Bydgoszcz.

August van Blericq urodził się w Koronowie w rodzinie pochodzenia niderlandzkiego. Był synem kupca Karola. Po ojcu odziedziczył sklep tytoniowy, który z czasem przeobraził w fabrykę cygar. Potem zamieszkał w Bydgoszczy. Fabryka cygar mieściła się w centrum miasta, na rynku, w miejscu gdzie dziś istnieje sklep Gminnej Spółdzielni z Cukiernią Staropolska (obok domu towarowego).

Był młodszym bratem Edwarda – wikariusza generalnego diecezji gnieźnieńskiej w czasie okupacji niemieckiej.

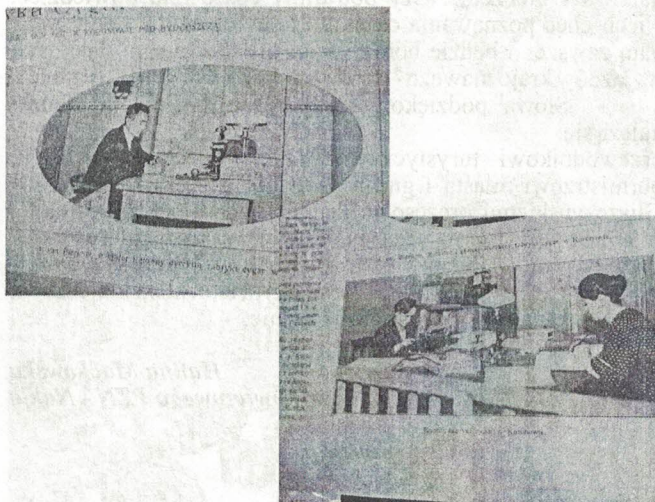
Na koronowskim cmentarzu parafialnym znajduje się duży, stary nagrobek Franciszka van Blericq i jego żony Ewy van Blericq z d. Grubińskiej. Okazuje się, że pochowany tu został koronowski nauczyciel, którego syn Jan był wieloletnim proboszczem w jednej z parafii we Więcborku.

Czy istnieje jakieś pokrewieństwo między Augustem – Edwardem a Franciszkiem – Janem van Blericq? Będziemy starali się dociekać, aby zebrać informacje na ten temat.

Dokumenty przechowywane w Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Koronowie są niedostępne dla osób postronnych. Przepisy o ochronie danych osobowych nie pozwalają nieupoważnionym na dostęp do nich, przed upływem 100 lat. Cała nadzieja w mojej dobrej znajomości – Józefinie Malak oraz krewnych z rodziny Blericq. Wiadomo, że żyje córka siostrzenicy księdza wikariusza generalnego Edwarda. Można będzie uzupełnić lukę informacyjną o zasłużonym, moim zdaniem, rodzie dla Koronowa.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej chciałoby podjąć ważną dla miasta inicjatywę i objąć opieką najstarsze, najwartościowsze nagrobki na cmentarzu parafialnym, aby uchronić je od zniszczenia. Chcielibyśmy stworzyć panteon grobów obywateli zasłużonych dla Ziemi Koronowskiej, aby ocalić ich od zapomnienia.

Grażyna Jasiek



„Tygodnik Ilustrowany” z 14 kwietnia 1923 r., z prywatnych zbiorów p. Grzegorza Myka



## Wycieczka do Koronowa (10.07.2011 r.)

Sezon wakacyjny jest zawsze wymarzoną chwilą na wyjazdy. Taką właśnie wycieczkę turystyczną – krajoznawczą zorganizował klub „OKAT i K” przy Polskim Związku Niewidomych Okręgu Kujawsko – Pomorskiego. Odbędzie się ona 10 lipca b.r. do Koronowa – miasteczka w powiecie bydgoskim, leżącego 23 km na północ od Bydgoszczy w dolinie Brdy. Jej uczestnikami byli członkowie Polskiego Związku Niewidomych z Nakła, niewidomi słabo widzący z Inowrocławia, Bydgoszczy, a także z Koronowa i okolic.

PeKaeSem z Bydgoszczy dotarło na miejsce 14 osób, którym padający deszcz nie przeszkodził w wyprawie. Na miejscu oczekiwała nas mieszkanka uroczego miasteczka zawdzięczającego swe istnienie cystersom, Aniela Siedlecka. Razem skierowaliśmy się do bazyliki mniejszej p.w. Wniebowzięcia NMP, aby uczestniczyć we Mszy św. Potem już z przewodnikiem p. Grzegorzem Myk spacerowaliśmy po mieście poznając jego historię i podziwiając walory architektoniczne – przyrodnicze. Najcenniejszym zabytkiem okazał się cysterski zespół poklasztorny z kościołem, który 9 października 2010 roku został wyniesiony do godności bazyliki mniejszej. Mogliśmy podziwiać bogato zdobiony barokowy ołtarz, ambonę i organy. Nasz pobyt w Koronowie był nie lada gratką. Urzekły nas zabytki sięgające czasów średniowiecza, a także kompleks przyrodniczy Grabina. Dowiedzieliśmy się od przewodnika, że jest to obszar zieleni ze skupiskiem dębów – pomników przyrody. Dorodny okaz to dąb szypułkowy, który liczy sobie około 300 lat. Jego objętość wynosi 407 cm, wysokość 24 m. W runie spotkać można wiele gatunków rzadkich roślin – będących pod ochroną, jak np. przewiercen długolistny. Ciekawostką przyrodniczą parku stanowi jedyny okaz platana. Obwód drzewa na wysokości piersnicy równy jest 280 cm, wysokość zaś 24 m.

W dalszej kolejności dowiedzieliśmy się o Górze Łokietka. Nazwa miejsca, jak głosi legenda związana jest z przekazaniem królowi Łokietkowi insygniów królewskich. Wzniesienie to ma wysokość 107,5 m. Ciekawym miejscem okazał się Gościeradz z dworkiem Leona Wyczółkowskiego. Tam artysta żył i malował obrazy, w których utrwalił piękno Ziemi Koronowskiej. Zgodnie z ostatnią wolą został pochowany na cmentarzu w pobliskim Wtelnie.

Jak na jeden dzień wycieczki, to wrażeń bardzo dużo. Czy warto przyjechać jeszcze kiedyś do Koronowa? Jesteśmy przekonani, że tak.

Zwiedzając różne zakątki naszego kraju, często towarzyszy nam refleksja, czy dostatecznie znamy swoje najbliższe otoczenie. Czy potrafimy coś o nim powiedzieć. Niech chęć poznawania dziejów małej ojczyzny towarzyszy nam zawsze i będzie bodźcem do organizowania kolejnych wyjazdów krajoznawczo-turystycznych.

Słowa podziękowania od uczestników wycieczki należą się:

przewodnikowi turystycznemu – p. Grzegorzowi Myk, burmistrzowi miasta i gminy Koronowo – p. Stanisławowi Gliszczyńskiemu, prezesowi GS – p. Wiesławowi Gancarek.

Paniom z cukierni „Stara Rzeźnia” składamy serdeczne podziękowania za uprzejmą i życzliwą obsługę podczas słodkiego poczęstunku, będącego miłym akcentem kończącym nasz krótki pobyt w Szczęśliwej Dolinie.

**Halina Maćkowska**  
Prezes Koła Powiatowego PZN - Nakło

## Inowrocławskie Solanki (11 sierpnia 2011 roku)

Członkowie Okręgowego Klubu Aktywności Twórczej i Kulturalnej przy Polskim Związku Niewidomych Okręgu Kujawsko – Pomorskiego mieli możliwość zwiedzenia podczas jednodniowej wycieczki pięknego miasta uzdrowskiego, jakim jest Inowrocław. W wycieczce brali udział członkowie z Bydgoszczy, Nakła i niewielka grupa osób z Koronowa.

Walory tego miasta doceniają tysiące kuracjuszy, przyjeżdżający tu o każdej porze roku. Ozdobą głównego wejścia do parku w Solankach jest pomnik pawia pełniący rolę zegara słonecznego. Nieopodal pod wielkim platanem, w 85. rocznicę „Cudu nad Wisłą” postawiono ławeczkę – pomnik upamiętniającą wybitnego męża stanu, generała Władysława Sikorskiego, który w okresie międzywojennym mieszkał w pobliskim Parchaniu.

Solanki to główne miejsce spacerowe zarówno dla mieszkańców Inowrocławia, jak i licznych kuracjuszy. Słynie z pięknych dywanów kwiatowych, jest bogaty w pomniki przyrody. Są tu malownicze stawki, jeden z wysepką i mostkiem prowadzącym wprost do tężni solankowych.

Tężnie powstały w 2001 roku i są drugą w Polsce budowlą pod względem wysokości i jedyną z unikalnym oświetleniem – z zewnątrz o stałym miodowym kolorze. Natomiast wewnątrz posiadają wielokolorowe oświetlenie zmienne. Szkoda, że nie mogliśmy tego zobaczyć.

Warto przypomnieć działanie tężni. Skonstruowane są z drewna i tarniny w kształcie dwóch połączonych wieloboków. Solanka jest pompowana na ich najwyższy poziom, po czym swobodnie spływa po gałązkach tarniny, ulegając przy tym odparowaniu. Wskutek ruchu powietrza otoczenie wokół nich nasycone jest jodem i mikroelementami. Wytworzony w ten sposób aerozol służy profilaktyce i wspomaga leczenie schorzeń górnych dróg oddechowych, chorób tarczycy, obniża poziom ciśnienia tętniczego. Przy sprzyjającej pogodzie mieliśmy okazję pospacerować na tarasie widokowym.

Najbardziej ulubionym miejscem spacerowiczów w parku solankowym są Ogrody Papieskie oddane do użytku w 30. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II, honorowego obywatela miasta Inowrocławia. Można tu podziwiać roślinność z całego świata, m. in. irgę dammera, ognika szkarłatnego, jukę karolińską czy owies wiecznie zielony. Ogrody powstały na wzór ogrodów papieskich w Watykanie. Są poprzecinane siatką alejek. Są tu ławeczki w stylu wiedeńskim, jest stylowe oświetlenie i niezwykle źródło z wodą spływającą po okazałym głazie.

Od 2005 roku tradycją stało się sadzenie w Solankach drzew przez najznakomitszych gości, upamiętniających w ten sposób swój pobyt w mieście. Rośnie tu drzewo olimpijki Ireny Szewińskiej, kompozytorów Wojciecha Kilara i Krzysztofa Pendereckiego, muzyka Grzegorza Turnau oraz Zbigniewa Wodeckiego.

Zabrakło nam czasu, aby zwiedzić zabytki, których Inowrocław posiada niemało. Będzie okazja, aby przyjechać tu jeszcze raz. Nieco zmęczeni i dotlenieni spacerem na świeżym powietrzu przeszliśmy do siedziby Koła Polskiego Związku Niewidomych na mały poczęstunek, aby pokrzepić się przed podróżą do domu. Od inowrocławskich gospodarzy z Urzędu Miasta, wszyscy uczestnicy wycieczki otrzymali na pamiątkę kolorowe foldery i brylki soli, pochodzące z nieczynnej już kopalni.

Za ten dzień spędzony w uroczym mieście pragniemy ciepło podziękować p. Barbarze Głodek oraz przewodniczącemu Koła p. Ryszardowi Grześkowiakowi.

**Anna Żurawska**



## Wspomnienie z wakacji

W Gdańsku, od 15 lat działa skansen żegluga, powstały przy Międzynarodowym Klubie Morza „Zeiman”. Jego siedziba mieści się na Wyspie Młyńskiej, we wnętrzach XVIII wiecznego spichlerza zbożowego „Steffen”. W czasach napoleońskiej wyprawy na Rosję pełnił on funkcję lazaretu. Jako jeden z nielicznych zabytkowych magazynów portowych przetrwał wojenną zawieruchę.

Skansen żegluga jest miejscem magicznym. Jego wyposażenie stanowi około 17. tysięcy eksponatów marynistycznych, dzięki którym udało się odtworzyć w tym miejscu wygląd dawnej tawerny portowej. Niesamowitej magii temu miejscu daje światło 64 oryginalnych lamp okrętowych, które niegdyś wyznaczały marynarzom trasę podczas rejsu.

Tutaj znajduje się jedyny na świecie instrument – karylion zbudowany z prawdziwych dzwonów okrętowych. Na wyposażeniu muzeum jest też około 3 tysięcy kufli zgromadzonych z różnych zakątków świata. Elementem składowym skansenu jest galeria sztuki z bogatą kolekcją m. in. rysunków, sztychów, obrazów olejnych, starych map oraz imponujący zbiór morskich medali okolicznościowych.

Kultem otaczana jest pamięć o najwybitniejszym pisarzu marynistycznym polskiego pochodzenia Josephie Conradzie Korzeniowskim. Pieczętowanie przechowuje się szczątki wraku zagłowca „Otago”, którym dowodził w stopniu kapitana floty handlowej.

To jest miejsce niesamowite, dla ludzi z pasją. Będąc na Wybrzeżu, koniecznie trzeba tam pójść. Mogę powiedzieć, że miałyśmy z Ewą niebywałe szczęście spotkać, podczas spaceru gdańską starówką krajana, rodem z Lucimia. Gdyby nie On, zapewne nie trafiłybyśmy do miejsca, które trąci prawdziwą morską przygodą i kuś niesamowitymi opowieściami żeglarzy. Po braterskim i prawdziwie marynarskim powitaniu, Marek zaprowadził nas w miejsce, do którego chcielibyśmy koniecznie wrócić.

Może nam się przydarzy dotknąć prawdziwych kości czaszki wieloryba, a pod łukiem szczęki walenia zrobić pamiątkowe zdjęcie i dokładnie obejrzyć jedyną współczesną makietę dawnego Gdańska, której autorem jest artysta, Marek Pankanin, no i wzniesić toast gdańskim Machandlem. Seil Ho!

*Grażyna Jasiek*

## XV Ogólnopolski Rajd Ekologiczny

Ludowy Klub Turystyczny „WYCZÓŁ” w Gościeradzu na zlecenie Głównej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Zarządu Głównego Polskiego Związku Motorowego w Warszawie, we współpracy z Towarzystwem Miłośników Ziemi Koronowskiej, zorganizował XV Ogólnopolski Rajd Ekologiczny pn.

„ Ekologicznie po Ziemi Koronowskiej - z elementami bezpieczeństwa ruchu drogowego.” Impreza odbyła się dnia 17 września b.r. w Półku koło Koronowa, w Harcerskim Ośrodku Obozowym. Jej celem było uczczenie 48-lecia działalności LKT „Wyczół” Gościeradz, popularyzacja motorowej turystyki kwalifikowanej i zagadnień z bezpieczeństwa w ruchu drogowym, poznanie historii i walorów turystyczno - krajoznawczych Ziemi Koronowskiej i Borów Tucholskich, uczczenie 601-lecia Bitwy z Krzyżakami pod Koronowem, szerzenie idei ochrony środowiska wśród zmotoryzowanych.

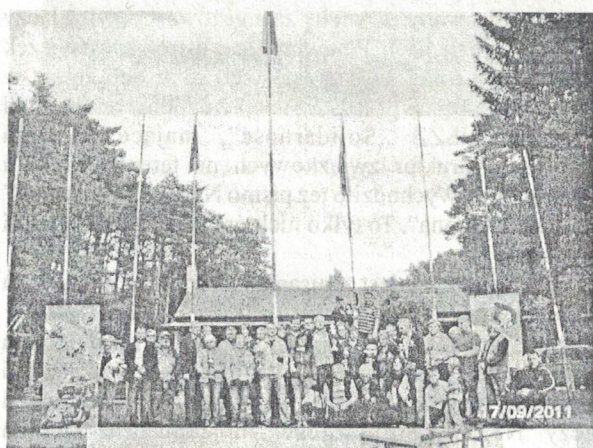
W imprezie uczestniczyli zmotoryzowani turyści z Poznania, Inowrocławia, Bydgoszczy, Gościeradza i Koronowa. Trasa przejazdu zawodników posiadała długość ok. 48 km. Została przygotowana zgodnie z ramowym regulaminem Turystycznych Motorowych Mistrzostw Okręgu

Polskiego Związku Motorowego. Wiodła przez Nowy Jasiniec, Serock, Janią Górę, Bysławek, Gostycyn, Mąkowsko i Koronowo. Podzielona była na dwa etapy. Na trasie, uczestnicy zawodów otrzymali do wykonania zestawy zadań z zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Odbyły się też dwie próby sprawności jazdy samochodów.

Ludowy Klub Turystyczny „Wyczół” zrzesza bardzo wielu młodych ludzi, utalentowanych sportowców. Klubowi zależy na tym, aby oprócz sprawności fizycznej jego członkowie mogli wykazać się również sprawnością intelektualną, w tym wiedzą o swojej małej ojczyźnie.

TMZK jest sympatykiem Klubu i udziela wsparcia w zakresie przygotowania pytań konkursowych, odcinków tras dotyczących historyczno – geograficznych osobliwości Ziemi Koronowskiej i zadań o treści regionalnej dla zawodników. Na rajdzie wrześniowym Towarzystwo reprezentowała Grażyna Jasiek i Marzenna Jung. Na nagrody dla zwycięzców przygotowaliśmy 6 tek z grafikami Leona Wyczółkowskiego, a dla wszystkich uczestników 20 kompletów (po 3 w zestawie) nowo wydanych przez TMZK widokówek. Impreza przebiegała w bardzo koleżeńskiej, sympatycznej atmosferze.

*Marzenna Jung*





## Ocalić od zapomnienia

Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej i redakcja Tematów Koronowskich zwraca się z apelem do członków i działaczy NSZZ „Solidarność” działających w latach 80 – tych na terenie miasta i gminy Koronowo o zapisanie swych wspomnień dotyczących powstania i działalności Związku. Wiadomo, że w powstanie i działalność Solidarności było czynnie zaangażowanych wiele osób w naszym mieście. Trzeba jednak stwierdzić, że wciąż niewiele wiadomo na temat historii Solidarności na naszym terenie i o ludziach zaangażowanych w jej działalność. Jest to wciąż mało znana karta w dziejach Koronowa, a młode pokolenie nie wie o tym prawie nic. Warto więc zapisać te białe karty, aby wiele faktów z naszej najnowszej historii ocalić od zapomnienia. Nie wszyscy już pamiętają, że w latach 1980 – 1981 Solidarność organizowała strajki w koronowskich zakładach pracy, np. 29 sierpnia 1980 r. strajkowały załogi Spółdzielni Krawieckiej i Ponar – Remo. Pracownicy tych zakładów uczestniczyli m. in. w ogólnokrajowym strajku zorganizowanym w dniu 24 marca 1981 roku, który był reakcją na wydarzenia bydgoskie 19 marca 1981 roku, kiedy to w gmachu Urzędu Wojewódzkiego zostali pobici przez SB działacze Solidarności. Po ogłoszeniu stanu wojennego (13 grudnia 1981 r.) NSZZ „Solidarność” został zdelegalizowany, a wielu zaangażowanych działaczy znalazło się w więzieniach. Ponownie zarejestrowano Związek w kwietniu 1989 roku. W czerwcu tego roku odbyło się w Koronowie posiedzenie przedstawicieli zakładowych komisji związkowych NSZZ „Solidarność”, mające na celu zorganizowanie struktur związkowych na terenie miasta i gminy Koronowo. Wychodziło też pismo NSZZ „Solidarność” zatytułowane „Korona”. To tylko niektóre fakty z działalności Solidarności.

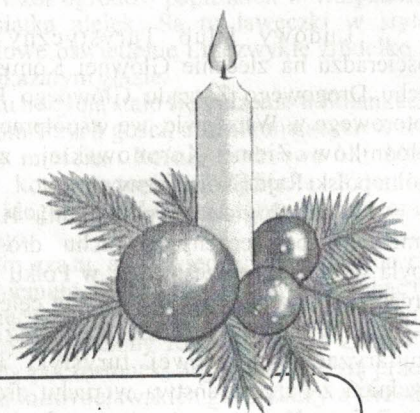
Uważamy, że konieczne jest zapisanie i utrwalenie wszystkich faktów i wiadomości związanych z powstaniem tego Związku w Koronowie, z jego działalnością w poszczególnych zakładach pracy, z ludźmi zaangażowanymi w działalność związkową. Stąd nasz apel do członków i działaczy NSZZ „Solidarność” o zapisanie swoich wspomnień, by nie uległo zapomnieniu to, co powinno być ocalone. Mamy nadzieję, że nasz apel spotka się z należyтым zrozumieniem i zainteresowaniem. Swoje wspomnienia i spostrzeżenia prosimy nadsyłać na adres:

**tmzk76@o2.pl**

Zamieścimy je na łamach Tematów Koronowskich.

## Kalendarium wydarzeń:

- 7 sierpnia 2011 r. - zmarł ks. kanonik Wiktor Tadeusz Gawroński, pierwszy ksiądz, który po wojnie otrzymał święcenia kapłańskie w Koronowie
- 1 września 2011 r. - 72. rocznica wybuchu II wojny światowej
- 1 września 2011 r. – inauguracja obchodów 65 – lecia Liceum Ogólnokształcącego w Koronowie
- 25 września 2011 r. – jubileusz 20 – lecia twórczości artystycznej Dariusza Krzyżelewskiego
- 30 września 2007 r. - Salno odsłonięcie obelisku z tablicą poświęconą błogosławionemu księdzu Franciszkowi Dachterze, urodzonemu w Salnie
- 9 października 2010 r. – wyniesienie koronowskiej kolegiaty do godności Bazyliki Mniejszej
- 10 października 2011 r. – 601. rocznica zwycięskiej Bitwy z Krzyżakami pod Koronowem
- 10 października 2010 r. Wilcze – odsłonięcie obelisku z tablicą upamiętniającą 600 - lecie zwycięstwa rycerstwa polskiego nad Krzyżakami w bitwie 1410 roku
- 18 października 2000 r. - utworzenie Kapituły Kolegiackiej Koronowskiej i wyniesienie kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP w Koronowie do godności Kolegiaty
- 22 października 2011 r. - inauguracja obchodów jubileuszu 50 – lecia Szkoły Podstawowej nr 2 w Koronowie
- 26 października 1939 r. – 72. rocznica rozstrzelania 12 obywateli Koronowa na Srebrnicy
- 5 listopada 2011 r. – 35. rocznica powstania Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej
- 20 listopada 2011 roku – wernisaż Romana Kulagowskiego, mieszkańca Koronowa - artyści – malarza, rysownika
- 26 listopada 2011 r. – Gdynia, sztuka Jarosława Jakubowskiego „General” (uznana za najlepszą polską sztukę roku 2011) otrzymała główną nagrodę na 6. Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych Raport. Przewodniczącym jury był światowej sławy dramaturg Sławomir Mrożek (składamy Koledze serdeczne gratulacje)



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wszystkim czytelnikom i sympatykom Tematów Koronowskich życzymy spokojnych i radosnych Świąt. Życzymy również wszystkiego najlepszego w Nowym Roku, spełnienia marzeń, sukcesów osobistych i realizacji stawianych sobie celów.

Redakcja Tematów Koronowskich  
oraz Zarząd TMZK



## II FESTIWAL FOLKLORU I TWÓRCZOŚCI LUDOWEJ KORONOWO, sobota, 22 października 2011

Festiwal zorganizowany został przez bydgoskie Starostwo Powiatowe. Wystąpiły następujące zespoły i soliści: Łochowianie z Łochowa, Małe Trio+ z Żołędowa, Gama z Mąkowskiej, Gruba Kaśka i Jaś z Brzozy, Kwiaty Jesieni z Dobrcza, Frechowne Sznupek z Samsieczna, Wrzos z Sicienka, Kruszyńnianki z Kruszyńna Krajeńskiego, Wesołe Gospodynie z Koronowa, oraz Monika Przybysz z Koronowa. Imprezę prowadziła redaktor Krystyna Lewicka-Riter. Gran Prix festiwalu zdobyli Łochowianie, drugie miejsce Frechowne Sznupek, trzecie miejsce Małe Trio+.

*Dariusz Krzyżelewski*



### Victoria do boju

Wśród potu i trudów znoju,  
lecą nasze chłopaki do boju  
i wybiegają szybko na boisko,  
bo czują że zwycięstwo jest już blisko.

A z trybun ich kibice pięknie witają,  
bo dla swojego zespołu ten cudowny gest mają,  
który również ich wita gromkimi brawami,  
i od tej pory rusza do boju razem z kibicami.

Każdy z zawodników pręży się i napiera,  
aby wypaść jak najlepiej w oczach kibiców i trenera,  
który śledzi ich w meczu swym czujnym okiem,  
aby wypomnieć im dokładnie wszystkie błędy potem

A po meczu oklaskom i wiwatom nie ma końca,  
bo oto Victoria pokonała kolejnego gońca,  
który do Koronowa przyjechał po oręż zwycięskie,  
lecz z niczym do domu odjechał bo poniósł klęskę.

*Maciej Szlagowski*





## Jubileusz 50 - lecia Szkoły Podstawowej nr 2 w Koronowie - inauguracja obchodów

„Wspomnienia są kartą historii i stanowią skarbnicę przeszłości głęboko zakorzenionej w sercach i pamięci ludzkiej... Tymi słowami Filipa Bosmana 22 października 2011 roku przywitaliśmy gości, emerytów, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, rodziców i uczniów podczas inauguracji 50-lecia istnienia zacnej i zasłużonej dla społeczeństwa Koronowa Szkoły Podstawowej nr 2. Rangę tej uroczystości podnosił fakt, że tego właśnie dnia obchodzono w placówce święto obecnego patrona Wielkiego Polaka – Błogosławionego Jana Pawła II. Inauguracji Roku Jubileuszowego dokonał gospodarz Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Koronowie – Dyrektor Zbigniew Głogowski. Wcześniej w Bazylice Mniejszej Jego Ekscelencja Biskup Pelpliński Jan Bernard Szłaga odprawił uroczystą Mszę św. z tej okazji. W ten wyjątkowy dla szkoły dzień urodzin, przyjętym zwyczajem symbolicznie przekazano władzę na czas jubileuszu byłym absolwentom, którzy złożyli ślubowanie na sztandar szkoły. Ta gala stała się dobrą okazją do tego, by zapoznać wszystkich z bogatą historią „Szacownej Jubilatki”.

Zygmunt Krasiński – polski dramaturg epoki romantyzmu, tak pisał o latach młodości: *„Młodość ... jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały; Choć przeminie, Cios jej dłuta wiecznotrwały”*. To motto swą treścią odwołuje się do czasów młodości uniesień, zapachu i pasji. Te cechy kształtuje szkoła i każdy z nas swe wspomnienia wiąże właśnie z nią.

Przenieśmy się zatem w lata sześćdziesiąte, kiedy to powstała nasza placówka. Pierwszy dzwonek w Szkole Podstawowej nr 2 w Koronowie, która otrzymała własny budynek przy ulicy Dworcowej 48 zabrzmiał zgodnie z tradycją pierwszego września 1961 roku. Jednak jej kompleksowe wyposażenie i pełen rozruch nastąpił w grudniu tegoż roku. Budowa rozpoczęła się w roku 1960 i była finansowana z funduszy państwowych. Koszt powstania gmachu wyniósł na tamte czasy 6 milionów 608 tysięcy złotych, a koszt wyposażenia we wszystkie pomoce naukowe i sprzęt 940 tysięcy złotych. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych populacja ówczesnego pokolenia była bardzo duża. W oddziałach uczyło się od 33 (trzydziestu trzech) do 34 (trzydziestu czterech) uczniów, a ich liczebność w danym roku szkolnym przekraczała tysiąc trzysta pięćdziesiąt. Grono pedagogiczne liczyło wówczas około sześćdziesięciu nauczycieli i dwadzieścia osób obsługi. Ponadto od roku 1961 Szkoła Podstawowa nr 2 posiadała oddział filialny w Salnie, nad którym sprawowała nadzór dydaktyczno – opiekuńczo – wychowawczy. Uczniowie kończąc klasę trzecią, kontynuowali naukę w macierzystej szkole w Koronowie. Budynek Szkoły Podstawowej nr 2, na owe czasy nowoczesny i przestronny, posiadał 20 sal dydaktycznych w tym klasopracownie. Mimo to pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych okazał się on zbyt ciasny. Nauka odbywała się na trzy zmiany, także w soboty. Stąd rozpoczęto budowę dodatkowego skrzydła szkoły od wschodniej strony boiska. Powstały fundamenty, jednak dalszy etap budowy został wstrzymany z braku funduszy. Koszty przewyższyły możliwości finansowe jednostki nadrzędnej – Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy. Fundamenty zasypano.

Wróćmy jednak do roku 1950. Pierwszego sierpnia tegoż roku, pracę w charakterze nauczyciela historii, w Szkole Podstawowej nr 1 przy ulicy Sobieskiego 16 w Koronowie, podejmuje Stanisław Tadeusz Piskozub. Doceniając Jego umiejętności i zaangażowanie, po dwóch latach Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy pismem z dnia 23 lipca 1952 roku powierza mu obowiązki kierownika tejże placówki, które pełnił do 31 sierpnia 1961 roku. Decyzją władz miejskich i Kuratorium

Oświaty w Bydgoszczy z dniem 1 września 1961 roku zostaje mianowany pierwszym kierownikiem, a po zmianie nazewnictwa dyrektorem, Szkoły Podstawowej nr 2. Funkcję tę sprawuje nieprzerwanie do dnia 31 sierpnia 1990 roku. Ważnym celem pracy dyrektora była szczególna dbałość o wysoki poziom wyników dydaktycznych oraz realizacja zadań opiekuńczo – wychowawczych. Szkoła kształtowała w uczniach takie wartości jak: patriotyzm, szacunek do drugiego człowieka, wspólne dobro. Nasi absolwenci obecni na dzisiejszej uroczystości są tego żywym dowodem. Spełnili swoje marzenia, a Szkoła Podstawowa nr 2 może być z nich dumna.

Tadeusz Piskozub dał się poznać nie tylko jako wspaniały nauczyciel, przyjaciel młodzieży, ale również okazał się świetnym organizatorem życia szkoły. Potrafił w skuteczny sposób wyzolic inicjatywę w doskonaleniu pracy pedagogicznej całego zespołu nauczycielskiego, także administracji szkolnej i obsługi. Stwarzał dobre warunki pracy. Mimo trudności finansowych dyrektor Piskozub, dzięki wspomnianym umiejętnościom i operatywności, rozwijał bazę dydaktyczną szkoły, współpracując z miejscowymi rzemieślnikami oraz zakładami pracy – POM – Stopka, PONAR-REMO, KOFAMĄ i 49 Pułkiem Piechoty z Bydgoszczy.

W 1968 roku szkoła przeżywała swoje wielkie święto, bowiem tego roku miała miejsce szczególna uroczystość – nadanie placówce imienia Generała Karola Świerczewskiego, na ówczesne czasy bohatera, patriotę, który był symbolem walki „Za wolność Waszą i naszą”. Sztandar ufundowany został w części przez rodziców, w części przez wspomniany pułk oraz przez lokalne zakłady pracy. Przesłanie brzmiało: *„Myśl jest światłem wiedzy” 1368-1968*. Data symbolizowała 600 – lecie nadania naszemu miastu praw miejskich.

Istotny element działalności placówki stanowiła organizacja uroczystości szkolnych, zwanych akademiami, środowiskowych i państwowych. Należały do nich rocznice wybuchu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz setna rocznica urodzin Włodzimierza Lenina. Wyjątkową oprawę miały obchody Święta Pracy, czyli 1 Maja, a uświetniały je kolorowe korowody, przemarsze młodzieży i kadry pedagogiczne ulicami miasta w asyście zaprzyjaźnionej ze szkołą Orkiestry Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

Dyrektor Tadeusz Piskozub za całokształt pracy dydaktyczno – opiekuńczo – wychowawczej został uhonorowany wieloma medalami i odznaczeniami. Najbardziej jednak cenil sobie Odznakę „Przyjaciel Dziecka”. Odznaczono go między innymi Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Zasługi dla Związku Harcerstwa Polskiego, który zawsze prętnie działał w szkole i tak jest po dziś dzień. Stanisław Tadeusz Piskozub zmarł 6 września 1998 roku. W ceremonii pogrzebowej liczny udział wzięli: uczniowie, pedagodzy, pracownicy szkoły, władze samorządowe, mieszkańcy Koronowa, którzy z powagą i szacunkiem pożegnali wieloletniego dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 i zasłużonego obywatela miasta. Rodzina – żona Barbara, synowie: Jerzy, Mariusz i Krystian – uwiecznili pamięć męża i ojca umieszczając na nagrobku znaczący i wzruszający napis: *„Gdyby miłość mogła uzdrawiać, byłbyś wśród nas”*. Z okazji Jubileuszu 50-lecia szkoły Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy, emeryci, Rada Rodziców oraz przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego Szkoły Podstawowej nr 2 w Koronowie złożyli na grobie pierwszego dyrektora Tadeusza Piskozuba symboliczne wiązanki kwiatów.

Jak wcześniej wspomniano kadra pedagogiczna pracująca z dyrektorem Piskozubem to ponad pięćdziesięciu nauczycieli. W tym czasie funkcję zastępców dyrektora sprawowały następujące osoby: Śp. Pani Barbara Gniot, która



pełniła tę funkcję w latach 1961 – 1967. Pani Franciszka Smolińska pracowała na stanowisku zastępcy dyrektora w latach 1967 – 1972. Pani Czesława Nowicka była wicedyrektorem w latach 1969 – 1974. Pani Irena Kwiatkowska pełniła funkcję zastępcy dyrektora w latach 1972 – 1999. Pani Jadwiga Rybka pracowała na stanowisku zastępcy dyrektora szkoły w latach 1987 – 1989. Los tak chciał, że oprócz Pana Dyrektora Tadeusza Piskozuba, przez te pięćdziesiąt lat spośród rzeszy nauczycieli i pracowników szkoły wielu odeszło od nas na zawsze. Pamiętamy ich jako wzorowych pracowników szkoły, którzy kochali swoją pracę, a z nałożonych obowiązków wywiązywali się wzorowo. Pani Barbara Gniot – pierwszy zastępca kierownika Tadeusza Piskozuba. Mówiono o niej: „Nauczycielka dzielna, pracowita, troszcząca się o wszystkich.” Większą część swego życia poświęciła szkole i dzieciom. Wyróżniały ją: skromność, umiłowanie młodzieży oraz pełna odpowiedzialność za swoją pracę. Wspominamy także koleżanki i kolegów nauczycieli. Odeszli od nas: Pani Krystyna Bociek, Pan Jan Felczykowski, Pani Felicja Grodzka, Pani Jadwiga Jaworska, Pani Arleta Konury, Pani Anna Loch, Pan Marian Łaszcz, Pani Genowefa Rytarowska, Pani Katarzyna Szwesta, Pani Maria Wawrzon, Pani Bogna Zalewska. Wspominamy zmarłych pracowników administracji i obsługi: Pani Krystyna Chyla, Pani Leokadia Boińska, Pani Józefa Hańć, Pan Stanisław Jaworski, Pani Teresa Kaczyńska, Pani Stefania Kochańska, Pani Stanisława Korona, Pani Helena Kosmela, Pani Elżbieta Latos, Pani Gertruda Malak, Pani Stefania Malak, Pani Hanna Nadolna, Pani Łucja Piotrowska, Pan Kazimierz Roszczyniański, Pan Zbigniew Roszczyniański, Pan Kazimierz Rydelski, Pan Henryk Schulz, Pan Romuald Szumiński, Pan Włodzimierz Witkowski. Wspominamy personel medyczny pracujący w naszej szkole: Pani Krystyna Musiał, Pani Antonina Piątek, Pani Aleksandra Rajewska, Pan Jerzy Skrobacz, Pani Teresa Sobierańska. Minutą ciszy oddaliśmy cześć ich pamięci. Będziemy o nich pamiętać!

W 1990 r. po odejściu na emeryturę Dyrektora Stanisława Tadeusza Piskozuba obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej numer 2 w Koronowie decyzją Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bydgoszczy oraz władz miasta Koronowa przejął mgr Zbigniew Głogowski. Wraz z Jego przyjściem rozpoczął się okres kolejnych, istotnych zmian w szkole. Dyrektor Głogowski po objęciu stanowiska godnie kontynuował dzieło swojego poprzednika. Jego działania przyczyniły się do unowocześnienia bazy dydaktycznej i stworzenia odpowiednich warunków pracy do nauki języków obcych, zajęć terapeutycznych, wyrównawczych i kompensacyjnych. W celu usprawnienia pracy szkoły z części mieszkań pracowniczych utworzono gabinet pedagoga oraz powiększono bibliotekę szkolną. Kolejny, zaplanowany cel pracy dyrektora to zmiana wizerunku sal lekcyjnych i ich wyposażenie. Na parterze w gablotach wyeksponowano sztandary szkoły, puchary i nagrody za osiągnięcia sportowe, naukowe oraz artystyczne.

Stworzono miejsce dedykowane Janowi Pawłowi II. Powstały też galerie: na I piętrze – poświęcona patronowi szkoły oraz absolwentom, na II piętrze – krajoznawczą parku "Grabina", na III piętrze – galeria malarstwa współczesnego i prac plastycznych jako dzieło utalentowanych uczniów.

Chlubą szkoły o tak znaczących sukcesach w dziedzinie sportu była zawsze sala gimnastyczna. Kapitałny jej remont – poprawił w znaczącym stopniu prowadzenie lekcji przez nauczycieli. Nowe oblicze zyskały też pomieszczenia ościenne – sanitariaty, prysznice, magazynki na sprzęt sportowy. Odnowiono gabinet dentystyczny, pokój pielęgniarski i stworzono stanowisko pracy dla pracownika bhp.

Pierwszego września 2003 r. nastąpiło otwarcie nowego skrzydła szkoły. Dzięki gospodarnej działalności dyrektora, umiejętnościom menadżerskim, wsparciu sponsorów, owocnej współpracy z władzami Miasta i Gminy Koronowo oraz Radą Rodziców mogło spełnić się marzenie

pokoleń. Szkoła zyskała przestronne pracownie dydaktyczne dla klas I-III, gabinety: psychologa i logopedów, drugą salę gimnastyczną, nowoczesną kuchnię i stołówkę na 140 osób. W miejscu pomieszczeń byłej stołówki utworzono przestronne i estetyczne szatnie dla całej społeczności szkolnej. Ku uciesze najmłodszych uczniów powstał plac zabaw, z którego w godzinach popołudniowych korzystają wszystkie dzieci z naszego miasta.

Wiele lat żmudnych starań o bazę sportową z prawdziwego zdarzenia zakończyło się sukcesem, bowiem w 2010 roku, oddano do użytku nowoczesny kompleks boisk sportowo-rekreacyjnych. Realizacja tego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa dzięki przychylności i poparciu władz miasta, środkom z Unii Europejskiej, zaangażowaniu dyrektora, a przede wszystkim determinacji nauczycieli wychowania fizycznego.

Na szczególne podkreślenie zasługują starania dyrektora zmierzające do przystosowania szkoły do nowych warunków życia i standardów europejskich. W tym celu: przeprowadzono pełną komputeryzację budynku, zainstalowano nowoczesny sprzęt: tablice interaktywne, multimedia oraz łącza internetowe pozwalające na sprawny i swobodny przepływ informacji między szkołą, nauczycielem i rodzicem, całkowicie skomputeryzowano bazę danych szkoły, wprowadzono dziennik elektroniczny, zakupiono oprogramowanie, pozwalające pracować efektywniej i ciekawiej prowadzić zajęcia na wszystkich przedmiotach, skatalogowano elektronicznie bibliotekę, utworzono stronę internetową placówki. Dzięki takim warunkom nauki nasi uczniowie osiągają coraz lepsze wyniki egzaminacyjne oraz podnoszą prestiż szkoły w środowisku.

Na obecny wizerunek szkoły pracowali i nadal pracują również zastępcy dyrektora Głogowskiego: Pani Irena Kwiatkowska, która pełniła tę funkcję w latach 1990 – 1999, Pani Krystyna Nowicka, która była wicedyrektorem w latach 1991 – 1998, Pani Jolanta Domek, która pracowała na tym stanowisku w latach 1999 – 2004, Pani Alicja Kaczmarek, która sprawuje tę funkcję od 1999 roku do chwili obecnej, Pani Jolanta Kwaśniewska, która pracuje na tym stanowisku od roku 2004 do chwili obecnej.

Wróćmy pamięcią do niezwykle ważnej chwili – nadania szkole imienia Jana Pawła II, którego to wyboru dokonali rodzice, uczniowie i nauczyciele, a Rada Pedagogiczna uchwałą w dniu 24 czerwca 2003 roku ten wybór zatwierdziła. 24 września tego samego roku spełniło się marzenie uczniów, rodziców i nauczycieli. Rada Miejska w Koronowie tego dnia podjęła uchwałę nadającą szkole imię Jana Pawła II. Przyjmując za Patrona Ojca Świętego zobowiązaliśmy się dobrymi uczynkami, szczerą i wytrwałą pracą, szacunkiem wobec drugiego człowieka naśladować go i z dnia na dzień coraz więcej od siebie wymagać.

Uroczystość nadania szkole imienia miała miejsce 27 października 2003 roku, natomiast 21 października 2006 roku szkoła otrzymała nowy sztandar. W międzyczasie 3 czerwca 2004 roku nasza placówka została wpisana na listę Rodziny Szkół noszących imię Jana Pawła II. W związku z przynależnością do tak zacnego gremium przypadł nam w udziale zaszczyt organizacji tegorocznego XXIV Zjazdu Rodziny Szkół, który odbył się w dniach 27 i 28 maja.

Jak nakazuje tradycja podczas ważnych uroczystości w placówkach należących do Rodziny Szkół rozbrzmiewają słowa okolicznościowego hymnu. Jan Paweł II promował talenty. My podążamy Jego śladem. Staramy się je dostrzegać, rozwijać.

Każdy jubileusz ma swojego pomysłodawcę. W przypadku 50-lecia Szkoły Podstawowej nr 2 w Koronowie jest nim obecny dyrektor magister Zbigniew Głogowski. Za swoją dotychczasową pracę dyrektor otrzymał między innymi: Srebrny Krzyż Zasługi przyznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego w 2004 roku, Nagrodę II stopnia Ministra Edukacji Narodowej w 2004 roku. Medal Komisji Edukacji Narodowej w 2009 roku,



ponadto Nagrody Burmistrza Koronowa. Jednak najwyższą wartość stanowi Srebrna Honorowa Odznaka Przyjaciół Harcerstwa przyznana w 1999 roku. Rada Pedagogiczna przy Szkole Podstawowej nr 2 w Koronowie, pracownicy szkoły, rodzice, emeryci oraz Samorząd Uczniowski podziękowali panu Dyrektorowi Zbigniewowi Głogowskiemu za dotychczasowe kierowanie placówką, która pod Jego kierunkiem zapracowała na wizerunek nowoczesnej, twórczej, integrującej młodzież i środowisko placówki.

Komitet Organizacyjny podjął decyzję, aby przez cały rok szkolny 2011/2012 na terenie placówki organizować imprezy towarzyszące z udziałem gości, absolwentów, rodziców, emerytów i młodzieży.

26 maja 2012 roku odbędzie się Zjazd Absolwentów Szkoły Podstawowej nr 2 z lat 1961 – 2011, który zakończy całoroczny program obchodów 50-lecia szkoły.

*Irena Kwiatkowska,  
Joanna Skórzewska*

## Gminny Konkurs Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej

Koronowo leży na Międzynarodowym Szlaku Cysterskim oraz wchodzi w skład Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Gmin Cysterskich. Nawiązując do cysterskiej historii miasta należy pamiętać o tych, którzy zawołaniem „Módl się i pracuj” dzielili się w minionych wiekach swoją wiedzą i pracą, a w modlitewnych intencjach zapewne myśleli nie tylko o sobie, ale też o bliźnich. Istniejący zespół poklasztorny jest właśnie materialnym dowodem działalności zakonników wcielających w życie swoje zawołanie.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej zorganizowało w dniach od 8 września do 15 listopada 2011 roku gminny konkurs na projekt pieczętki ilustrującej cysterskie zawołanie „Ora et labora” (Módl się i pracuj). Do konkursu mogli przystąpić mieszkańcy Ziemi Koronowskiej oraz mieszkańcy innych gmin uczący się lub pracujący w mieście i gminie Koronowo, którzy w terminie od 8 września do 15 października zgłosili u organizatora swój akces, a do 15 listopada dostarczyli prace rysunkowe.

W konkursie udział wzięli: **Magdalena Rolle – Oszywa z Wierzchucina Królewskiego, Wojciech Wojtała, Patryk Łukasiewicz i Zenon Małecki z Koronowa.**

Dnia 29 listopada b.r. Jury Konkursowe w składzie: **Maria Łodziewska, artysta malarz – nauczyciel plastyki, Danuta Jaskuła – Strychalska, artysta malarz – nauczyciel plastyki i Roman Kułagowski - artysta malarz, rysownik** zapoznało się ze sposobami artystycznego wyrazu i oceniło prace pod względem związku z tematyką konkursu. Wyłoniono zwycięzcę, którym okazał się **p. ZENON MAŁECKI** z Koronowa. Zwycięska praca posłużył TMZK za wzór okolicznościowego stempla.

W dniu 27 grudnia b.r. o godz. 16:00 w Pedagogicznej Bibliotece przy ul. Pomianowskiego 1 odbędzie się spotkanie zarządu TMZK, Komisji Konkursowej z uczestnikami Konkursu oraz wręczenie pamiątkowych dyplomów i nagród.



Fot. ze zbiorów TMZK

## OBRAZY I WIERSZE NA 20 – LECIE

TAK – to pisane wielkimi literami tak, niech będzie odpowiedzią i potwierdzeniem mojego udziału w sztuce. Mam na myśli moje wizyty, moją aktywną obecność w setkach galerii i muzeów w Polsce i w dziesiątkach krajów, setkach miejscowości, które dane było mi odwiedzić. I to jest moje wielkie szczęście, że mogłem tam być. I bynajmniej nie piszę o tym, żeby się chwalić. Z natury i z zawodu jestem nauczycielem. W związku z tym powołaniem i moją kondycją psychiczną mam naturalną potrzebę poznawania świata i ludzi, jak i natychmiastowego dzielenia się z innymi moimi zachwytemi, przeżyciami i przemyśleniami. Dlatego maluję i tworzę przeróżne rzeczy. Nie byłoby jednak takiej ilości (ok. 600 obrazów), oraz rzeczy związanych ze sztuką, gdyby nie szereg osób, które zachęcały moją kontemplacyjną naturę (a ja dodaję – leniwą) do tworzenia. Oczywiście były początki – gdzie tworzyłem dla siebie. Uważałem (z wrodzonej nieśmiałości), że ja nie mogę, nie chcę i nie muszę itd. itp. prezentować publicznie tego co stworzyłem. Ciągłe jednak wracały okresy, gdzie musiałem malować i tworzyć. To była silna wewnętrzna potrzeba. W 1991 roku worek się otworzył. Pierwsza wystawa. Akceptacja odbiorców. A potem dziesiątki wystaw, dziesiątki spotkań. I to było miłe, oraz inspirujące. Dowartościowało mnie to wszystko jako artystę, bo tak odbiorcy chcą mnie nazywać.

Gdyby nie pytania o kolejną wystawę i ta okrągła rocznica, może nie byłoby tego 25 września 2011 roku. Ale widocznie miał być jubileusz i jubilat. Tu muszę być trochę ironiczny w stosunku do siebie. Jubilat to brzmi dumnie i na wyrost. Jak zawsze wielotygodniowe przygotowania. Sala kolumnowa w Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury w Koronowie. Wielogodzinne wieszanie obrazów z kurator wystawy (od zawsze) Krystyną Kluczkowską. Szukanie i często przypadkowe – a jakże trafne – znajdowanie wykonawców od: Katarzyny Jaracz – (piękny silny sopran), Magdaleny Kurek – akompaniarki, Henircha Bóke – katarzyniarza, Edwarda Kluczkowskiego – akordeonisty, po Adelę Konop – (wspaniałą interpretatorkę standardów jazzowych) wraz z jej akompaniатorem Jackiem Konopem. Koncerty owe były prawdziwą uczcą dla publiczności, a przede wszystkim dla mnie. Od kilku lat piszę również wiersze, które chciałem zaprezentować moim gościom wraz z: Czesławą Olejnik, Mają Olejnik, Moniką Tomczak, Krystianem Rasz i Rafałem Wąsowiczem. Krystian jako niespodziankę wykonał dla mnie ulubione przeze mnie utwory. Tylko w właściwy sobie i uroczy sposób poprowadziła ze mną ten wieczór Monika Tomczak. Cieszę się, że mogłem z tak liczną grupą wykonawców i gości świętować moje 20-lecie. Każda wystawa jest źródłem artystycznych doznań i inspiracji, oraz uczuciem głębokiej radości i satysfakcji, że znowu nie byłam sam, że mogłem pokazać moje obrazy i przekazać moje przemyślenia w wierszach innym osobom, bez których nie byłoby tego jubileuszu. Dziękuję wszystkim za jakąkolwiek pomoc. Dziękuję serdecznie za wyrazy sympatii i przywiązania.

*Dariusz Krzyżelewski*





## *Fotoreportaż* *Lidii Mikołajewskiej*





# Fotoreportaż Lidii Mikołajewskiej



## TEMATY Koronowskie

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej  
Redaguje Zespół: Grażyna Jasiek, Krystyna Nowicka, Grzegorz Danielek,  
Dariusz Krzyżelewski  
Adres korespondencyjny Redakcji: Koronowo 86-010, ul. Pomianowskiego 23/21  
Adres e-mail: tmzk76@o2.pl  
Skład DTP i druk: „Skalski druk” 85-415 Bydgoszcz, ul. Łubinowa 28 tel. +48 52 327 71 31  
Nakład: 350 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania korekty i skracania nadsyłanych materiałów.

